Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 182. Częstochowa, niedziela/poniedziałek, dnia 4/5 sierpnia 1946 roku. Rok II.

Przemówienie min. Rzymowskiego w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu konferencji pokojowej m. in. **przemawiał polski minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, precyzując polski punkt widzenia na problemy wyłaniające się w związku z konferencją pokojową.**

„Jeśli nie nadszedł jeszcze czas na poruszenie najważnieiszej sprawy — sprawy Niemiec — znanej nam z własnych, bolesnych doświadczeń“ — powiedział minister Rzymowski — **„to musimy przynajmniej dokładnie omówić los satelitów „osi“. Naszym zadaniem jest stworzenie w tych krajach normalnych warunków egzystencji. Musimy do nich wyciągnąć pomocną dłoń, aby wyswobodzić je od faszyzmu i umożliwić im przystąpienie do rodziny narodów miłujących pokój. W imię tej zasady Polska wystąpiła w obronie wolności uciskanego ludu hiszpańskiego“.**

„Polska nigdy nie pozwoli na to, aby Niemcy miały znowu odgrywać przodującą rolę w basenie dunajskim, na Bałkanach i na Bałtyku, ani nie pozwoli na to, aby Włochy znowu znalazły się w orbicie wpływów niemieckich“.

„Czynny udział Polski w tej wojnie stworzył dla niej prawo nie tylko udziału w decyzjach w sprawach ogólnych, ale również daje jej prawo udziału w decyzjach w sprawie klauzul traktatów pokojwych z Włochami i Wegrami.

„Nasze własne interesy skierowują naszą uwagę na południe i północ od naszych granic. Jesteśmy zainteresowani w pomyślnej sytuacji i rozwoju sąsiednich bratnich narodów — Czechosłowacji i Jugosławii“.

Na zakończenie swego przemówienia minister Rzymowski oświadczył, że zgadza się z decyzjami ostatniej konferencji Wielkiej Czwórki i z wielkim uznaniem odnosi się do działalności ministra Bidault.

Zasadniczym dążeniem konferencji pokojowej powinno być szybkie podpisanie traktatów pokojwych z b. satelitami „osi“. Zależy ono od jak najściślejszej współpracy czterech mocarstw w okresie obecnych rokowań.

PARYŻ (PAP). — Korespondent dyplomatyczny Reutera donosi z Paryża **o projekcie przyśpieszenia toku obrad konferencji pokojowej przez koordynacie pracy konferencji z pracą czterech ministrów spraw zagranicznych,** na wzór wspólnych konferencyj, jakie swego czasu toczyły się w San Francisco. Projekt ten został wysunięty przez delegację kanadyjską i zawiera rozważenie **możliwości wcześniejszego podpisania traktatów pokojowych z b satelitami „osi“, tak, aby Wielka Czwórka mogła w listopadzie przejść do rozważenia sprawy najważniejszej — sprawy Niemiec.**

Powodzenie projektu kanadyjskiego zależy w dużej mierze od sprawności obrad konferencji oraz od tego, **czy czterej ministrowie będą w stanie pogodzić ze sobą dwie prace — na konferencji pokojowej i na obradach własnych.**

POSIEDZENIE KOMISJI REGULAMINOWEJ

PARYŻ (PAP). **Na piątkowym posiedzeniu komisji regulaminowej dyskutowano wniosek Polski w sprawie udziału przedstawiciela Polski w komisji gospodarczej, mającej za zadanie opracowanie klauzul gospodarczych do traktatów pokojowych z państwami b. satelitami Niemiec.** Za wnioskiem polskim wypowiedział się minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Mołotow, twierdząc, że udział Polski jako sąsiada Węgier może przyczynić się do pozytywnego wyniku prac komisji. Minister Mołotow podkreślił, że przy rozpatrywaniu wniosku polskiego należy wziąć pod uwagę, iż Węgry okupowały Polskę i że Polska musiała walczyć z nimi podobnie jak z Niemcami. Również przedstawiciel Czechosłowacji dr Masaryk i przedstawiciel Ukrainy Manuilski poparli wniosek Polski. Przeciwko wnioskowi wypowiedział się przedstawiciel Australii dr Evatt. Amerykański sekretarz stanu Byrnes odniósł się przychylnie do żądania Polski, ale z uwagi na to, że poprzedniego dnia komisja regulaminowa odrzuciła wniosek w sprawie udziału przedstawicieli wszystkich 21 państw we wszystkich komisjach, nie może poprzeć wniosku Polski. Podobne stanowisko zajął przedstawiciel Wielkiej Brytanii Mac Neil. W związku z przebiegiem dyskusji przedstawiciel Polski Winiewicz wycofał wniosek mówiąc: „Pragniemy jak najszybciej przystąpić do prac konferencji i nie tracić czasu na dyskusje w sprawach proceduralnych“. Oświadczenie polskiego delegata zostało przyjęte oklaskami.

Następnie dyskutowano wniosek przedstawiciela Nowej Zelandii, który zaproponował by powierzyć Francji, jako gospodarzowi, stałe przewodnictwo konferencji. Wniosek ten poparli przedstawiciele Holandii i Brazylii. Przeciwko wnioskowi wypowiedzieli się przedstawiciel Związku Radzieckiego Andrzej Wyszyński, który stwierdził, że kolejność przewodnictwa nie wywołuje nieporozumienia między państwami. Przedstawiciel Norwegii dr Hambro uważa, że system zmian przewodniczących jest dowodem zaufania konferencji do współpracy wielkich mocarstw. Mac Neil (Wielka Brytania) przeciwstawił się również zasadzie obdarzania jednego państwa godnością przewodniczącego. System zmian przewodniczących zdał egzamin. Wszyscy zainteresowani ministrowie mają doświadczenie w sprawowaniu tej funkcji.

—o—

Sprawa traktatów pokojowych

PARYŻ (PAP). — Teksty traktatów pokojowych z Włochami, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Finlandią stanowią główny temat konferencji pokojowej w Paryżu. Są one wynikiem całorocznej pracy rady ministrów spraw zagranicznych. Wielka Czwórka zgodnie z porozumieniem osiągniętym w Moskwie w grudniu przedstawia 5 projektów traktatów pokojowych konferencji 21 narodów.

Konferencja 21 narodów rozpatrywać będzie traktaty jako całość. Fakt, że klauzula została uzgodniona nie stoi na przeszkodzie do rozpatrywania ich przez poszczególnych delegatów i zgłoszenia swych uwag w sprawie poszczególnych aspektów danego traktatu. Uwaga oczywiście koncentruje się na tych klauzulach, które nie zostały jeszcze uzgodnione.

Najważniejsze z nich są klauzule dotyczące Dunaju w traktatach z państwami bałkańskimi. Związek Radziecki stwierdza, że sprawa Dunaju nie może być racjonalnie rozwiązana w traktatach pokojowych i że musi być załatwiona przez same państwa naddunajskie. Dlatego Związek Radziecki przeciwny jest umieszczeniu klauzul dotyczących Dunaju w traktatach pokojowych.

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania dążą do zagwarantowania prawa wolnej żeglugi na Dunaju i jego dopływach dla wszystkich narodów Wielka Brytania zaproponowała zwołanie specjalnej konferencji państw zainteresowanych w ciągu 6 miesięcy po wejściu w życie traktatów. Stany Zjednoczone proponowały również włączenie do każdego z traktatów z państwami bałkańskimi przepisów dotyczących odszkodowań dla Narodów Zjednoczonych za mienie zarekwirowane w Bułgarii, na Węgrzech i Rumunii. Projekt powyższy znalazł poparcie Wielkiej Brytanii i Francji. Związek Radziecki jednakże ustosunkował się do niego negatywnie, twierdząc, że straty Narodów Zjednoczonych w trzech państwach bałkańskich wynoszą zaledwie trzecią cześć strat poniesionych w operacjach przeciwko Niemcom przez państwa dawniej walczące u boku Niemiec.

Dalej idą klauzule dotyczące granic w traktacie z Włochami! Jest m. in. jeszcze nierozpatrzona propozycja amerykańska ściślej deliminacji granicy jugosłowiańsko-włoskiej oraz sprawa granic wolnego terytorium Triestu. Jest jeszcze punkt dotyczący wprowadzenia do traktatu pokojowego z Włochami — sprawy mienia Narodów Zjednoczonych we Włoszech. Stany Zjednoczone chciałyby włączyć tu sprawę odszkodowań od Włoch podobnie, jak powyżej od państw bałkańskich. Związek Radziecki w tym wypadku zaleca podobne, jak w poprzednim wypadku rozwiązanie.

W Palestynie i w Londynie

LONDYN (BBC). — W Brytyjskiej Izbie Gmin w czasie wczorajszej debaty na temat Palestyny, wygłosił przemówienie Winston Churchill. Powiedział on, że jeżeli Stany Zjednoczone nie przyjmą na siebie części odpowiedzialności za sprawy palestyńskie, Wielka Brytania przekaże mandat nad Palestyną Narodom Zjednoczonym i wycofa z Palestyny swe wojska.

W imieniu rządu przemówił Cripps, zapewniając, że Stany Zjednoczone podejmą współpracę z Wielką Brytanią, a oddanie mandatu Narodom Zjednoczonym nie powinno mieć miejsca. Zdaniem jego sprawa ta wymaga szybkiej decyzji.

LONDYN (BBC). — Korespondent radia brytyjskiego donosi z Jerozolimy, że w wyniku wielkiej obławy przeprowadzonej w Palestynie, zatrzymano w areszcie około 530 osób, po zwolnieniu około 100 zatrzymanych.

W czasie poszukiwania odkryto 3 dalsze arsenały zbrojeniowe. Jeden z nich znajdował się w Tel Aviwie, dwa w Jerozolimie.

LODYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera liczba aresztowanych podczas obławy na terrorystów w Tel Aviw wynosiła w dniu 1 sierpnia 664 osoby. Wśród aresztowanych prócz podejrzanych o akty terrorystyczne i sabotaż, jednakże na mniejszą skalę, są również osoby, które policja identyfikuje z poszukiwanymi od dawna sprawcami zabójstw i poważnych aktów sabotażowych.

*

LONDYN (BBC). — Premier Attlee powrócił już z Londynu do Paryża. W czasie swej bytności w Londynie premier wziął udział w debatach gabinetu, na którym poruszano sprawe Palestyny. Poza tym odwiedził on min. Bevina i odbył z nim rozmowę.

Własow na szubienicy

MOSKWA (PAP). — Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR zbadało ostatnio sprawę Własowa i towarzyszy, oskarżonych o zdradę stanu, o szpiegostwo, sabotaż i akcję terrorystyczną przeciwko Związkowi Radzieckiemu na usługach wywiadu niemieckiego. Przed Sądem stanęli oskarżeni: Własow. Małyskin, Zilenkow, Trukin, Zakutnyj, Błagowieszczeński, Modrow, Malcew, Bunjaszonko, Zwienow, Korbutow, Szatow. Sąd uznał ich wszystkich winnymi zarzucanych im zbrodni. **Wszystkich oskarżonych skazano na śmierć przez powieszenie. Wyrok wykonano.**

Andreja Andrejewicz Własow, dawny generał w służbie radzieckiej, zdradził swą ojczyznę i utworzył „legiony rosyjskie“ w służbie Niemiec. Oddziały Własowa były chętnie używane przez niemców do najbardziej okrutnej akcji policyjnej na terytorium Polski, m. in. w Warszawie.

Milion niemców opuściło Polskę

WARSZAWA (PAP). — W ramach zorganizowanej akcji repatriacyjnej opuściło Polskę milion niemców.

Przez punkt graniczny w Kładzku przejechało 775 tys. osób, z Dolnego Śląska 675 tys. i z Opolszczyzny około 100 tys. Przez Szczecin wyjechało 225 tys. osób. Akcja odbyła się sprawnie i przebiega zgodnie z nakreślonym planem. W ub. tygodniu zorganizowano akcję repatriacyjną niemców do radzieckiej strefy okupacyjnej.

80.000 POLAKÓW POWRÓCIŁO MORZEM DO KRAJU

WARSZAWA (PAP). — Do portu gdyńskiego przybyło dotychczas około 60.000 Polaków b. więźniów politycznych, wywiezionych przez okupanta na roboty. Do Gdańska przybyło łącznie z ostatnim transportem na statku „Sobieski“ 20.000 osób. Z ogólnej liczby 80.000 repatriantów kilkaset rodzin osiedliło się na terenach odzyskanych większość powróciła do Polski centralnej.

WIZYTA WNUCZKI ADAMA MICKIEWICZA W POLSCE

PARYŻ (PAP). — **Ambasador Polski w Paryżu dr Stanisław Skrzeszewski złożył wizytę wnuczce Adama Mickiewicza Marii Mickiewicz i zaprosił ją w imieniu Rządu Jedności Narodowej do Polski** Zaproszenie to stoi w związku z wyrażonym przez Marię Mickiewicz życzeniem odwiedzenia kraju i nawiązania kontaktu w Żarnowcu z córką Marii Konopnickiej — Zofią. Rząd zapewnił Marii Mickiewicz należne jej wiekowi i zasługom warunki przejazdu i pobytu w Polsce. Ze względu na stan rekonwalescencji Maria Mickiewicz będzie mogła wyjechać do kraju dopiero za kilka tygodni. Przypomnieć należy, że **Maria Mickiewicz została odznaczona w dniu święta narodowego Odrodzenia Polski Krzyżem Grunwaldu II Klasy za zasługi położone w walce z okupantem.** W czasie uroczystości. która miała miejsce w salonach ambasady. obecni zgotowali Marii Mickiewicz gorącą owację.

ARESZTOWANIE FOTOGRAFA GUBERNATORA FRANKA

PRAGA (PAP). — Jak donosi dziennik ostrawski Hla“ czeskie władze bezpieczeństwa aresztowały w Albrechcicach na Śląsku Opatowskim niemca Otto Resnera, który w roku 1940 pełnił funkcje „nadwornego fotografa“ b. gubernatora Franka w Krakowie. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono część archiwum fotograficznego Franka, którego przekazano władzom policyjnym w Krakowie.

Umowa handlowa Polska-Francja

PARYYŻ (PAP). — **Dnia 1 sierpnia 1946 r. została podpisana umowa handlowa pomiędzy Polską i Francją.** Ze strony Polski **umowę podpisał ambasador Stanisław** Skrzeszewski, ze strony Francji podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Schneider. W umowie Polska zobowiązała się dostarczać Francji węgla i innych produktów, wzamian za które Francja będzie nam przysyłać fosfaty, rudę żelazną, samochody, narzędzia dla kopalń sprzęt elektrotechniczny, błony fotograficzne oraz maszyny dla przemysłu elektrotechnicznego i włókienniczego. Ogółem **wartość dokonanej wymiany ma wynosić 2 miliardy franków.**

PARYŻ (PAP). — Premier Bidault, omawiając w Zgromadzeniu Narodowym ratyfikację zaciągniętej przez Francję u Stanów Zjednoczonych pożyczki 650 milionów dolarów, podpisanej w Waszyngtonie 13 lipca r. b. stwierdził, że pożyczone dolary Francja musi wydawać z całą rozsądną oszczędnością. Pożyczka ma być przeznaczona na wyekwipowanie przemysłu, nie zaś na import przedmiotów zbytku w rodzaju pończoch mylonowych. Przemówienie Bidault spotkało się z gorącą aprobatą **zarówno prawicy, jak i lewicy.**

PCK U MINISTRA PRACY

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj nowy Minister Pracy i Opieki Społecznej Adam Kuryłłowicz przyjął członków prezydium Zarządu Głównego PCK. Przedstawiciele PCK zapewnili Ministra o gotowości szczerej i mocnej współpracy Polskiego Czerwonego Krzyża z organami Ministerstwa oraz poinformowali Ministra o systemie rozdzielania darów amerykańskich skierowanych na ręce PCK.

ODJAZD DELEGACJI POLSKIEJ NA SESJE RADY UNRRA

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj wyjechała z Warszawy polska delegacja na 5-tą sesję rady UNRRA w Genewie. Delegacji przewodniczył minister przemysłu.

TOWARZYSTWO POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIE NA ŚLĄSKU

WARSZAWA (PAP). — W Katowicach odbyło się zebranie członków T-wa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej. Zarząd Towarzystwa przystąpił do zorganizowania kół na terenie całego Śląska i do akcji uświadamiającej o znaczeniu przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej.

Demokracja nie dopuści do wojny religijnej

„Głos Ludu" (Nr. 206).

Z prasy angielskiej dowiedzieliśmy się niedawno o wymianie depesz pomiędzy kard. Hlondem a kard. Griffinem, jednym z dygnitarzy Kościoła Katolickiego w Anglii. Kard. Griffin uznał za potrzebne wyrazić swe sympatie dla Kościoła w Polsce i dla narodu polskiego, a kard. Hlond uważał za wskazane podziękować mu za tę sympatię. Cóż, wymiana uprzejmości pomiędzy dygnitarzami Kościoła, powiecie? Niestety kard. Griffin jest nie tylko kardynałem. Jest on zarazem politykiem — i to politykiem określonego kierunku.

Kard. Griffin jest czołowym opiekunem andersowców w Anglii. Kard. Griffin organizuje zbiórki i akcje polityczne na rzecz armii Andersa. Armia Andersa organizuje bandytyzm w Polsce. Jeśli w Polsce od rąk andersowskich bandytów giną co dzień ludzie, to krew tych ofiar niewidzialną plamą przylega i do wypielęgnowanych rąk kardynalskich, rąk opiekuna andersowskich bandytów, kard. Griffina. Czy depeszę z podziękowaniem kard. Hlonda należy uznać za pokwitowanie i tej strony działalności kard. Griffina? Stanowisko kard. Hlonda w sprawie Kielc nasuwa przypuszczenie, że tak doprawdy być może.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Kard. Griffin jest nie tylko wysokim protektorem Andersa. Kard. Griffin jest także jednym z czołowych protektorów Niemiec w Anglii. Kard. Griffin prowadzi kampanię w obronie uciskanych Niemiec, kampanię między innymi przeciwko naszym granicom zachodnim. Dość przejrzeć pisemko kard. Griffina, osławiony londyński „Tablet", by przekonać się, że jest to organ proniemiecki, antypolski. Piszemy wyraźnie: antypolski, nie tylko antydemokratyczny. Kard. Griffin i jego „Tablet" rozreklamowali np. sławetny list biskupów niemieckich przeciwko wysiedlaniu niemców z naszych ziem zachodnich. Kard. Griffin i jego „Tablet" to najbardziej proniemiecki odłam angielskiej opinii publicznej. Czy uważać depeszę kard. Hlonda do kard. Griffina za aprobatę prymasa Polski również dla tej strony działalności angielskiego dygnitarza Kościoła.

Rozumiemy, jak wygodne byłoby wszelkim protektorom Niemiec na zachodzie — takim jak kard. Griffin, przyjaciel kard. Hlonda — rozpętanie walki z Kościołem w Polsce.

Ale dlaczego idzie na to część Polskiej hierarchii kościelnej? Czyżby interes Watykanu był dla niej ważniejszy aniżeli interes własnego narodu?

W każdym razie — nadzieje kard. Griffina i jemu podobnych nie spełnią się.

W Polsce nie będzie walki z religią. Nie będzie, gdyż naród polski pod kierownictwem obozu demokratycznego buduje swój nowy dom dla wszystkich Polaków. I jest w nim miejsce i będzie w nim miejsce i dla wierzących i dla niewierzących, dla praktykujących i dla niepraktykujących. Wszystkie partie obozu demokratycznego stoją na stanowisku całkowitej swobody wierzeń religijnych i nieograniczonej wolności sumienia. Stoją na tym stanowisku nie ze względów zasadniczych, programowych.

Demokratyczna Polska najlojalniej i najściślej przestrzega zasady absolutnej wolności religijnej. Natomiast państwo ma prawo żądać i będzie żądać w tej dziedzinie wzajemności ze strony kościoła katolickiego.

Wyrok

na kolaboracjonistów czeskich

PRAGA (PAP). — Czterech członków hachowskiego rządu w protektoracie Czech i Moraw, oskarżonych o okazywanie pomocy wrogowi, zostało skazanych przez sąd narodowy na karę więzienia.

B. minister rolnictwa Adolf Hruby został skazany na dożywotnie ciężkie roboty, minister sprawiedliwości Jarosław Krejci — na 25 lat ciężkich robót, b. minister spraw wewnętrznych Bienert na 3 lata więzienia, b. minister Kamenicky na 5 lat ciężkich robót. Piąty oskarżony b. minister finansów Kalfus został uznany winnym, jednakże kara została mu zawieszona wskutek okoliczności łagodzących.

PRAGA (PAP). — W dzienniku „Svobodne Slovo" ukazał się artykuł Piotra Zeke posła socjalistycznego do parlamentu, w którym donosi on, że Czechosłowacja musi posiadać wejście na morze. Dlatego też Czechosłowacja dąży do przyłączenia Triestu do Jugosławii, t. j. do takiego kraju, co do którego jest przekonana, że nigdy, w żadnych okolicznościach nie stanie u boku Niemiec.

SPRAWA PRZYJĘCIA ALBANII DO ONZ.

NOWY JORK (PAP). — Specjalny komitet Rady Bezpieczeństwa, rozpatrujący podania nowych członków ONZ, postanowił umieścić Albanię na pierwszym miejscu państw składających wnioski o przyjęcie w poczet członków ONZ.

KONFERENCJA W SPRAWIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ

pomiędzy Europą i Południ. Ameryką

PARYŻ (PAP). Jak donosi oficjalnie Towarzystwo Linii Lotniczych „Air France" w Paryżu w środę rozpoczęła się konferencja lotnicza przedstawicieli linii lotniczych europejskich i południowo-amerykańskich. Zadaniem konferencji ma być usprawnienie komunikacji pomiędzy Europa a Ameryką Południową. Na konferencji są reprezentowane następujące kraje: Szwecja, Holandia, Belgia, Hiszpania, Wielka Brytania, Francja, Brazylia i Argentyna.

Kalorie i polityka

(RAP). — Węgry przechodzą ostry kryzys gospodarczy. Rządy „drobnych rolników" nie przynoszą krajowi pomyślności ekonomicznej: inflacja szaleje, w produkcji — zastój, surowców — brak, zaś wartość przydziałów żywnościowych, za które płaci się miliardowymi banknotami, wynosi na osobę — zaledwie 600 kalorii dziennie.

W wielu innych krajach Europy, złupionych i zniszczonych przez faszyzm, wartość kaloryczna przydziałów aprowizacyjnych wyraża się bardzo skromną cyfrą 1200 — 1500, co stanowi mniej więcej połowę potrzebnej człowiekowi pracującemu ilości.

Nie wszędzie jednak jest tak samo i tak źle. Są w Europie pewne grupy pod względem żywnościowym uprzywilejowane, a znaleźć je możemy tam, gdzie nikt by się tego nie spodziewał. Oto przykład:

Korespondent dziennika „New York Herald Tribune", opisując wizytę w obozie dla oficerów niemieckich, w belgijskim mieście Brugge, podaje m. in., że racja żywnościowa każdego z tych jeńców wojennych wynosi 2000 kalorii dziennie. Czy to może Belgowie tak obficie karmią swych dawniejszych okupantów i dręczycieli?... Bynajmniej! Obozem zarządzają władze wojskowe angielskie i one to wykazują taki nadmiar troskliwości o zdrowie i dobrą formę b. podkomendnych Hitlera.

Dla uzupełnienia ciekawej informacji amerykańskiego korespondenta należy podać: 1-o — w obozie pomieszczone zostały same „grube ryby" ze sztabów niemieckich — generałowie, admirałowie, pułkownicy i t. p. 2-o — jedynym zajęciem tych panów, mających indywidualnie i zbiorowo liczne zbrodnie wojenne na sumieniu, jest obecnie, jak wyraził się komendant obozu, kręcenie młynka palcami od rana do wieczora; 3-o — generałowie i pułkownicy niemieccy wyrażają dość często niezadowolenie z otrzymanego pożywienia, twierdząc, że jest ono zbyt jednostajne i za mało obfite (!)

2000 kalorii dziennie dla oficerów niemieckich w Brugge (i wielu innych tego rodzaju obozach) wobec notorycznej nędzy całej niemal Europy, co jest właśnie dziełem tychże oficerów, to jeden z najbardziej przykrych paradoksów powojennych, fenomen urągający zdrowemu rozsądkowi i elementarnemu poczuciu sprawiedliwości.

Widocznie współczucie dla „biednych" niemców rozciągają niektórzy „humanitaryści" brytyjscy również na hitlerowskich generałów, admirałów — kto wie, może nawet stawiają ich w pierwszym szeregu „ofiar wojennych". Jest niewątpliwie metodą w tym szaleństwie i kryją się za nim pewne cele, których domyślać się można i — należy, zwłaszcza w zestawieniu z niezwykłą troską polityków anglosaskich o zachowanie niemieckiego potencjału gospodarczego, z faktem utrzymywania po dziś dzień uzbrojonych i zorganizowanych wojskowych oddziałów niemieckich, z kampanią pp. Churchillów przeciwko zachodnim granicom Polski, z wyraźnym sabotowaniem uchwał poczdamskich co do prawdziwej demilitaryzacji Niemiec.

Wszystkie te szczegóły i szczególiki składają się na całość obrazu, który bynajmniej nie odpowiada aż nazbyt zrozumiałym pragnieniom narodów miłujących naprawdę pokój, a zagrożonych odwetowymi planami „biednych" niemców. *B. D.*

Odszkodowania Węgier

na rzecz Związku Radzieckiego

BUDAPESZT (PAP). — Radio w Budapeszcie komunikuje, że premier węgierski Ferenc Nagy zawiadomił najwyższą radę gospodarczą, iż otrzymał notę od rządu radzieckiego na temat odszkodowań. Rząd ZSRR wyraża swą zgodę na rozłożenie reparacyj na raty roczne, płatne od 1946 do 1953 roku.

Rząd radziecki zgodził się również na przyjęcie na poczet odszkodowań akcji kopalni węgla w Transylwanii na sumę kilku milionów dolarów. Kopalnie te są obecnie upaństwowione przez rząd rumuński. W roku bieżącym Węgry mają dostarczyć Związkowi Radzieckiemu towarów na sumę 20.800.000 dol. W roku 1947 dostawy osiągną sumę 23.000.000 dolarów, a więc w 1948 r. — 25.000.000 dol. Od r. 1949 do 1953 Węgry będą dostarczać ZSRR towarów na sumę 30.000.000 dol. rocznie. Rząd Radziecki zrezygnował z procentów, które Węgry miały zapłacić za niedostarczenie odszkodowań w r. 1945. Radio w Budapeszcie dodaje, że według pierwotnego planu, Węgry miały dostarczyć Związkowi Radzieckiemu towarów na sumę 60.000.000 dol. w r. bieżącym.

Martin Borman z kryjòwki w Alpach

przemawia do narodu niemieckiego

NORYMBERGA (SAP). — Wiadomość, że Martin Borman żyje, zdaje się potwierdzać. Były szofer Bormana, Jakób Glas, złożył władzom amerykańskim raport, że widział swego byłego szefa w samochodzie, na ulicach Monachium. Raport oficjalny z początku bież. miesiąca utrzymywany w ścisłej tajemnicy, podawał, że Martin Borman przemawiał trzykrotnie za pośrednictwem tajnej radiostacji do narodu niemieckiego, nawołując do cierpliwości i uprzedzając, że naród musi być przygotowany na wielkie wydarzenia, które się szykują. Głos Bormana można było dokładnie rozpoznać. Według zdania kilku wysokich osobistości, które zajmują się sprawą tego wielkiego zbrodniarza wojennego, Bormanowi udało się uciec za granicę z całym swoim sztabem. Rewelacje Jakóba Glasa umotywowane są chęcią zemsty. Zostały one zanotowane przez detektywów armii Stanów Zjednoczonych wydział przeciwszpiegowski, którzy przywiązują do zeznań duże znaczenie. W Monachium i południowych Alpach niemieckich już się rozpoczęły gorączkowe poszukiwania.

BADEN-BADEN (SAP). — Szwadron spahisów marokańskich wykonał dziś egzekucję na 14-tu skazanych SS-manach w procesie o zbrodnie wojenne.

Większość rozstrzelanych skazana została za morderstwa i okrucieństwa, popełniane w obozie koncentracyjnym — koło Sarrebrück-Neu Bremen. Na dwie godziny przed wykonaniem wyroku oznajmiono skazanym, że prośby o zmianę wyroków zostały odrzucone. Po przyjęciu pociechy religijnej — skazańcy wypili po szklance wódki i zostali zawiezieni autami na miejsce stracenia. Ciała złożono w trumny i pogrzebano na cmentarzu.

List z Warszawy

O czym się mówi w Warszawie

(Od własnego korespondenta)

Przebrzmiały już odświętne sprawy „Dnia Stołecznego", otwarcie mostu, bajecznie kolorowa defilada, Naczelna Rada Odbudowy, i weszliśmy znowu w tydzień kłopotów codziennych. Można by je nazwać szarymi, gdyby nie to, że samo niebo sprzeciwia się temu określeniu. Są one bowiem rozzłocone żarem słonecznym, upstrzone tysiącami ludzi, wylegujących się na plaży wiślanej, niebieskie riwierowskim lazurem nad głową — ale nigdy szare. Od tego skwaru lipcowego nawet wiatrowi dech zaparło i znieruchomiał, a pył z burzonych murów osiada spokojnie i dokładnie na przechodniach, ulegając jedynie sile ciążenia. Tydzień minął pod znakiem upałów, urlopów, rozleniwienia i wzdychania do kąpieli w rzece, w kanale kamionkowskim, w gliniankach — gdzie się da. Byle dalej od rozpalonych asfaltów.

W tej temperaturze tylko południowcy umieją się ruszać, to też plac Małachowskiego, czyszczony przez drużyny jugosłowiańskie, z dnia na dzień staje się bardziej salonowy. Dotrzymywały im pola — w miarę „chłodnych" możliwości — ekipy różnych związków i instytucji, więc urzędnicy Ministerstwa Przemysłu, Związek prowadzących meldunki i inne, które z dużą ilością dobrej woli a niewielkim zasobem umiejętności oczyszczały inne odcinki, co miasto przyjmuje z wdzięcznością w przekonaniu, że „ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka".

Istotnie — miarka powoli się zbiera i Warszawa coraz czyściej wygląda. Nie tylko bowiem usuwa się gruz z ulic, ale i kamienice, do których oko przywykło i z którymi łączyliśmy nadzieję, że „może ten dom się ostoi?" Niestety, nie ostoi się chyba żaden. BOS po posiedzeniu Naczelnej Rady Odbudowy poczyna uchylać swych tajemnic, do których my, ludzie niewtajemniczeni długo się będziemy musieli przyzwyczajać.

Zajrzeliśmy więc w przyszłą Marszałkowską. Będzie conajmniej dwa razy szersza i przedłużona aż do Żoliborza. Będzie może naprawdę wspaniała ta siedmiokilometrowa arteria wielkomiejska — tylko to już nie będzie ta nasza Marszałkowska. To będzie Marszałkowska naszych dzieci: one dopiero opatrzone z nią od dzieciństwa, poczują do niej sentyment. Dla nas, którzy pamiętamy tę dawną, to przecież będzie inna, nieznana ulica w innym, nieznanym mieście. Nasze pokolenie musi sobie z tego zdać sprawę, że naszą Warszawę zabili nam niemcy.

Ta dzisiejsza Warszawa jest przecież tylko przejściowa, prowizoryczna. Większość domów odnowionych i pozornie przystosowanych do „luksusowego" mieszkania przypomina samochód, który oddało się do kapitalnego remontu. Niby wyszedł z warsztatów wyglansowany, wypolerowany, „jak ta lala", a po paru tygodniach zaczyna skrzypić, docierać, niedociągać, przepuszczać i wykazuje felery, których w nim przedtem wcale nie było. Kamienica mieści w sobie piękne biura i „bajkowe" na nasze warunki mieszkania, a niech przyjdzie deszczowa szaruga: tu zacieka sufit, tam nie domyka się okno, to znowu łopoce naderwana blacha. Czasem i szpara w murze się pojawi.

Chociaż więc różne władze i instytucje dysponują już lokalami w stosunku do mieszkań zbytkownymi, nie są to rzeczy długotrwałe. Wstrząsy przy bombach i minach nie przeszły bez echa, rozluźniły wszelkie sprzęgła i domy się trzymają tak, jak się trzyma rozbita i sklejona filiżanka porcelanowa.

Ale myśmy tu przywykli i nie zastanawiamy się, jak pewien przybysz z Zawiercia, który przed wejściem do urzędu zatrzymywał się, przyglądał się gmachowi i rozważał: zawali się, czy nie zawali? Upewniwszy się, że jeszcze parę dni postoi, wchodził do środka.

Pomimo glinianych „nóg" u warszawskich kolosów remonty się ruszyły, wreszcie w kierunku mieszkaniowym. Bank Narodowy wnet będzie miał 146 mieszkań dla swoich pracowników w dwóch odnawianych gmachach na Bagateli. Spółdzielnia mieszkaniowa na Żoliborzu rozpoczęła budowę nowych domów na kilkaset mieszkań, które z wiosną odda do dyspozycji. „Czytelnik" już na jesieni powiększy swój stan posiadania w zakresie mieszkaniowym. „Czytelnik" spełnia również rolę pionierską w zupełnie innej dziedzinie, topograficznej: zainicjował „Dom Prasy" w okolicy placu Kazimierza Wielkiego.

Miejsce to zostało oczywiście uzgodnione z najwyższymi czynnikami planowania. Ale dla nas, którzyśmy zawsze patrzyli na tę dzielnicę między Towarową i Żelazną, jako „nie mieszkalną" dla szanującego się dżentelmena, wybór tych właśnie stron na kompleks gmachów prasy wydaje się pomysłem bardzo śmiałym, wzbudzającym kiwanie głowami. Tymczasem to tylko jeden z przykładów, że stara Warszawa się skończyła i nigdy już nie wróci.

Cała ta dzielnica, dotychczas prawie martwa, ruszyła się. Ulica Żelazna wygląda tak, jak wyglądała przed rokiem Marszałkowska: rozwala się resztki murów i stawia się parterowe [illegible]epy. Na ten temat krąży dowcip, że należałoby wydać zarządzenie, dopuszczające budowę nowych sklepów tylko na pierwszym piętrze — wtedy Warszawa z parterowej zrobi się jednopiętrową.

Ale najlepszy dowcip nie zmieni faktu, że zaniedbane ruiny rozsypują się coraz bardziej pod wpływem działań atmosferycznych. W ostatnim czasie skonstatowano, że gmach Teatru Wielkiego poniósł wielkie szkody wskutek braku zabezpieczenia. Wszczęty alarm odniesie pono skutek, zwłaszcza że odbudowa pięknego zabytku najlepszego okresu architektury warszawskiej jest przewidziana w planach BOS'u.

Rekonstrukcja gmachu opery jest ważna nie tylko ze względów estetycznych i tradycyjnych. Warszawa nie ma w tej chwili, poza Państwowym Teatrem Polskim, ani jednej dobrej sali teatralnej. Jak na półmilionowe miasto, to mało. Teatr Polski miewa po dwa przedstawienia dziennie, a nieraz jeszcze poranki. Jest, można się wyrazić, „przepracowany". Dlatego w sierpniu zarządził przerwę w przedstawieniach, by choć powierzchownie się odremontować. Tylko przez pierwsze 10 dni sierpnia gościć w nim będzie opera śląska — może wreszcie zobaczymy w Warszawie coś podobnego do opery.

Jak zwykle w wakacyjnym nastroju muzy wyniosły się na wybrzeże lub w góry. W tym, co się na scenkach warszawskich pojawia, zaznacza się charakter widowiskowy, ilustracja do okoliczności. Taki charakter miało przedstawienie w Teatrze Polskim na zakończenie święta Odrodzenia, taki też, zastępczy charakter ma balet Zajlicha i Wójcikowskiego w „Operze" Poredy na Marszałkowskiej 8. Koncertanci wolą letniska, a kino odgrzewa stare filmy, wśród których „Królewna Śnieżka" cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

W teatrach także... sierpień. Wykańcza się posezonowe sztuki. Solski dał już ostatnie przedstawienia. Jako „nowość" pojawiła się „Sprawa Moniki", która po dłuższym objeździe po całym kraju powraca do Warszawy. Ale o niej wypowiedziano już dawno wszystko, co tylko było można. *Azet.*

Z pobytu w Hiszpanii gen. Franco

Churchill oświadczył niedawno dziennikarzowi amerykańskiemu, że żałuje, iż rząd francuski uległ presji komunistów i pokłócił się z Hiszpanią. Ciekawa rzecz, że w kilka dni później Franco w swojej nocie do rządu amerykańskiego stwierdził, że „rząd francuski toleruje działalność antyhiszpańską komunistów".

Tego rodzaju analogie argumentów widzi się również często w prasie reakcyjnej wszystkich krajów i stanowią one jeden z aspektów dobrze znanej polityki nieinterwencji, dzięki której fałszywi adwokaci wolności ludu hiszpańskiego zasłaniają swe prawdziwe intencje w stosunku do Franco.

Lecz lud hiszpański nigdy nie pozwolił oszukać się tymi manewrami, które nieszczęśliwie zna już od 10 lat.

W czasie mego niedawnego pobytu w Hiszpanii, mogłem skonstatować, odwrotnie do tego co głoszą zwolennicy nieinterwencji, że postawa rządu francuskiego jest identyczną z wolą ludu hiszpańskiego.

W istocie, — jakakolwiek byłaby opinia polityczna, lub przynależność społeczna Hiszpanów, których wypytywałem, wszyscy jednomyślnie mi oświadczyli, że lud hiszpański, który nigdy nie szukał interwencji na swoją korzyść, zawsze protestował przeciwko oszustwu t. zw. nieinterwencji w jednym tylko kierunku, która pozwoliła Franco wziąć władzę w swe ręce i utrzymać się przy niej.

Oto co mówił mi inżynier robót publicznych w Madrycie, wielki socjalista zagadnień ekonomicznych.

„Narody demokratyczne mają w swoich rękach pięć broni, za pomocą których Franco mógłby być szybko pokonany — nafta, zboże, mięso, kauczuk, bawełna. W dniu w którym Franco nie otrzyma tych podstawowych produktów, jego reżim upadnie".

Kilka dni później jeden z robotników portowych w Barcelonie również mówił mi o nadziejach, jakie pokłada w blokadzie ekonomicznej skierowanej przeciw Franco.

Gdy zarzucałem mu, że taka blokada jeszcze bardziej uczyniłaby ciężką sytuację ludu hiszpańskiego, odpowiedział mi:

Pracuję tutaj od wielu lat. W czasie wojny wyładowaliśmy liczne statki z krajów t. zw. neutralnych jak Argentyna, Turcja i t. d. i wszystkie te towary zaraz po wyładowaniu były wysłane w kierunku Niemiec przez Francję okupowaną. W ten sposób Franco płacił część długów swemu wspólnikowi Hitlerowi, za jego pomoc w czasie wojny domowej i „nieinterwencji"... Lud hiszpański tak samo nie miał wtedy korzyści z tych towarów, jak i nie korzysta dziś z tych, które przybywają w coraz większych ilościach, przysłane właśnie przez tych, którzy dalej głoszą zasady nieinterwencji.

Wszystkie te towary idą na „czarny rynek", organizowany przez Falangę, która ma wyłączność w produkcji i w imporcie hiszpańskim.

Swoją głodową pensją pracownika hiszpańskiego, lub nawet kogoś z klasy średniej nie można tych towarów zakupić na rynku, gdzie są one zarezerwowane tylko dla pupilków reżimu.

Kilo chleba, które kosztuje 2 pesety po cenie oficjalnej, warte jest na „czarnym rynku" 5 razy więcej (dzienna płaca wynosi przeciętnie 10 — 15 pesetów).

Inny aspekt zagadnienia został mi podany przez jednego dziennikarza, należącego do wielkiego pisma katolickiego w Madrycie.

Polityka „żywnościowa", za pomocą której niektóre kraje kontynuują „nieinterwencje" jest jedną z wielkich przyczyn utrzymywania się Franco przy władzy.

Na skutek małych kredytów przeznaczonych dla rolników i niskiego standartu życiowego robotników rolnych i przemysłowych, produkcja hiszpańska spada regularnie i tego roku osiągnęła współczynnik katastrofalny.

Gen. Franco zależy na wygraniu 4 najbliższych miesięcy, aż do najbliższych zbiorów. Jest to kwestia życia lub śmierci dla ustroju.

Jeśli Franco nie otrzymałby pomocy z zewnątrz, wiele rzeczy mogłoby mieć miejsce..."

To co mówił mi inżynier, robotnik i dziennikarz zostało potwierdzone nie tylko przez inne oświadczenia podobne, lecz także przez cyfry, które nie mogą być kwestionowane.

W czasie wojny blokada angielska pozwoliła na transport z Argentyny 1.500.000 ton nafty, mięsa i innych produktów żywnościowych. Towary te zostały wysłane następnie do Niemiec.

Dzisiaj delegat radziecki z UNRRA oświadcza, że w okresie, gdy narody europejskie, ciężko doświadczone wojną i zagrożone głodem, otrzymały od UNRRA 169.000 ton zboża, — Hiszpania Franco i Portugalia Salazara otrzymały 122.000 ton...

Dodajmy do tego, że eksport angielski do Hiszpanii zwiększył się potrójnie w ostatnich miesiącach.

W tym samym czasie wojskowa komisja zakupów opuściła Hiszpanię w celu nabycia amerykańskiego materiału demobilizacyjnego pozostałego w Europie.

I oto nagrody, które przez ekonomiczną współpracę podtrzymują reżim gen. Franco, najwięcej mówią o „nieinterwencji".

Jednym z ich głównych argumentów jest, iż jakikolwiek nacisk zewnętrzny urazi uczucia narodowe ludu hiszpańskiego i zbliży go do swego tyrana.

To jest także fałszywe. Podam tutaj tylko jeden przykład. — 16 lutego b. r. po całej Hiszpanii zostały rozrzucone ulotki, z następującym tekstem:

„Głosuję przed Narodami Zjednoczonymi, uważanymi przeze mnie za najwyższy trybunał sprawiedliwości międzynarodowej, by natychmiast zostały przywrócone w Hiszpanii trzy wolności: wyznania, pracy i głosowania, aby lud hiszpański mógł wedle swej woli wybrać rząd, odpowiadający jego pragnieniom, na podstawie głosowania powszechnego, istotnie demokratycznego".

Pod tym tekstem była notatka, polecająca wysłać te „kartkę wyborczą" do Ambasady Stanów Zjednoczonych w Madrycie, avenue Michała Anioła n. 8.

Widziałem sam Hiszpanów, którzy mimo terroru policyjnego zgłaszali się w Ambasadzie, by osobiście doręczyć te „kartkę wyborczą", obawiając się, że poczta frankistowska nie przepuści tego.

Jeśli przykład narodów demokratycznych, jak Polski i Francji będzie przejęty przez inne narody, wtedy ustrój Franco załamie się szybko, i lud hiszpański odnajdzie swą wolność, która została odebrana mu 10 lat temu przez hipokryzję polityczną „nieinterwencji".

S. Weiner.

Proces Falkenhorsta

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że b. niemiecki naczelny dowódca w Norwegii generał Nicolaus von Falkenhorst oświadczył, w czasie wytoczonego mu procesu, przed brytyjskim sądem dla przestępców wojennych, że nie jest winien i zrzucił całą odpowiedzialność na Hitlera. Falkenhorst jest oskarżony o przekazanie gestapo 6 marynarzy norweskich i 38 komandosów brytyjskich oraz o wydanie rozkazu, aby komandosom nie darowywano życia.

„W konwencji genewskiej nie ma mowy o tym, jak mają być traktowani sabotażyści" — oświadczył Falkenhorst w długim przemówieniu. Hitler wydał rozkaz, dlatego musi ponosić całkowitą odpowiedzialność za wszystko, co się stało".

Norweski generał Meyer był obecny wśród tych, którzy słyszeli oświadczenie prokuratora pułk. Herberta Halse, że Falkenhorst dodał do rozkazu Hitlera, iż komandosi powinni być wykończeni, słowa: „Jeżeli komandosom zostanie pozostawiona chwila czasu na zbadanie, to po to, by w ciągu 24 godzin zostali rozstrzelani".

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, iż w toku procesu b. dowódcy niemieckiego w Norwegii gen. Falkenhorsta, świadek pułk. Halse opisał 3 działania wojskowe, w wyniku których schwytani komandosi brytyjscy „zniknęli". Pierwsze działania miały miejsce w roku 1942, gdy oddziałowi brytyjskich komandosów udało się zniszczyć elektrownię w Norwegii. Zostali oni następnie schwytani przez żołnierzy Wehrmachtu i umieszczeni w więzieniu w Oslo. Falkenhorst oznajmił, że komandosi ci zniknęli, zaś 2 oficerowie wzięci do Oflagu również zbiegli.

Innym razem Niemcy schwytali ludzi, wysiadających na ląd z brytyjskiego ślizgowca. Ludzi tych również zamordowano. Zdaniem pułk. Halsa, Falkenhorst był zamieszany w zabójstwo 14 ludzi. Ciała ich zostały znalezione we wspólnym grobie. Pięciu komandosów umieszczonych w więzieniu w Oslo zostało zabranych pewnego ranka rzekomo na okręt wojenny „Tirpitz", a w rzeczywistości zostali oni rozstrzelani.

Załoga i oficerowie innej motorowej łodzi torpedowej zostali schwytani na rozmieszczaniu min na statkach. Odesłano ich do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen i Belsen i rozstrzelano.

Opisując dalsze działania na rozkaz Londynu, w których brali udział norwescy oficerowie i brytyjscy telegrafiści, puł. Halse oświadczył, że niemiecka jednostka marynarki schwytała ich i przekazała gestapo. Zostali oni wszyscy rozstrzelani.

Brygadier Anton H. Hoad, członek parlamentu brytyjskiego i główny wojskowy projektodawca skomplikowanych działań w pisemnym zeznaniu stwierdził, że komandosi, którzy przeżyli atak na łodź podwodną, zostali wzięci do głównej siedziby gestapo po zakuciu ich w kajdany.

Zeznania również złożył generał Karol von Behrends, dowódca wojsk niemieckich w Stavanger, który oświadczył, że komandosi zostali schwytani po rozbiciu się ślizgowca i przekazani na rozkaz dowódcy batalionu kpt. Schottbergera.

Zeznawał oskarżony, który wyraził zdziwienie słysząc stawiany mu zarzut wydania rozkazu rozstrzeliwania komandosów brytyjskich. Następnie Falkenhorst oświadczył, że pochodzi z rodziny wojskowej, jest wyznania ewangelickiego, nie był członkiem partii hitlerowskiej. Zgodnie z taktyką niemieckich przestępców wojennych twierdzi on, że za wszystkie rozkazy odpowiedzialny jest Hitler.

Falkenhorst zdawał sobie sprawę, że każdy szpieg musi stanąć przed trybunałem wojskowym i nie może być rozstrzelany bez sądu. Na pytanie swego obrońcy dr Müllera, dlaczego odstępował od tego w wypadku tzw. sabotażystów, Falkenhorst powołał się 1) na rozkaz głowy państwa 2) na fakt, że sabotaż. stosowali nadzwyczajne środki wojenne, i 3) sądził, iż sztab główny działał zgodnie z prawem międzynarodowym. W związku z ciążącą mu na sumieniu sprawą tych rozstrzeliwań myślał o dymisji, ale Hitler zabronił podawać się do dymisji.

Falkenhorst dowiedział się o rozstrzeliwaniach nazajutrz po egzekucji, nie przedsięwziął jednak „postępowania dyscyplinarnego, gdyż to leżało w kompetencji dowódcy dywizji".

Oskarżony potępia obecnie rozstrzelanie różnych członków załogi brytyjskiej w Egersundzie w listopadzie 1942 r. Powinno się było ich wziąć do szpitala. Zeznaje, jakoby po tym wypadku zwołał swoich generałów i zapowiedział, aby się to więcej nie powtarzało.

Co się dzieje

ze złotem Banku Włoskiego?

(SAP) Opublikowany po raz pierwszy bilans „Banca d'Italia" wykazuje, iż stan zapasów złota w Banku wynosi obecnie tylko 21.557 kg. W 1939 roku Bank Włoch posiadał 127.476 kg plus depozyt w Londynie, wagi 82.532 kg, który zresztą do dziś znajduje się „zamrożony" przez aliantów w Banku Angielskim

Bilans Banku Włoskiego stwierdza więc brak 72.290 kg złota. Brak ów był już od dawna znany władzom włoskim, które przeprowadzają usilne poszukiwania w celu znalezienia go. Wszystkie jego ślady giną w czerwcu 1944 r., gdy na rozkaz Mussoliniego złoto zostało wyjęte z Banku i przewiezione do północnych Włoch.

W maju 1945 r. prasa włoska oznajmiła wykrycie złota w kopalni soli na Syberii. Złoto tam znalezione nie było jednak pochodzenia włoskiego.

Tę część złota, która się dziś w Banku znajduje, znaleziono w filii Banku Włoskiego w Fortezza. Pomimo, iż figuruje ono w bilansie, nie znajduje się jeszcze w dyspozycji włoskiej, pozostając pod kontrolą wojskowych władz alianckich.

Brakująca część złota, w wysokości 72 tys. kg. została — wedle mniemania prasy i społeczeństwa włoskiego — rozdana w momencie klęski przez Mussoliniego jego głównym współpracownikom, z poleceniem finansowania mającego się odrodzić w przyszłości faszyzmu.

Tadeusz Kwaśniewski

Pięć „B" wygrało wojnę — pięć „F" przegrywa... pokój

Według doniesień brytyjskiej służby informacji, zorganizowane przez młodzież niemiecką bandy terrorystyczne i ruchy podziemne, udaremniają wysiłki sojuszników, zmierzające do przywrócenia porządku społecznego. W Lueneburgu aresztowano 35 członków bandy „RaNa" (radykalni nacjonaliści), w wieku od lat 18 do 26. Malowali oni swastyki na ścianach domów i nalepiali afisze podburzające niemców przeciwko władzom okupacyjnym. Podobne wypadki miały miejsce w Schwarzwaldzie, Kolonii, Hannowerze i in. miastach.

Ostatnio wykryto tajną organizację dziewcząt niemieckich, imieniem Irmy Graesse — znanej dozorczyni obozu koncentracyjnego w Belsen. „Niewinna" młodzież niemiecka działa nie tylko na terenie Niemiec, ale i na terenach naszych ziem odzyskanych. Dowodem — wykryte niedawno i unieszkodliwione niemieckie bandy dywersyjne na Dolnym Śląsku.

Goebbelsowska nauka nie poszła w las

3. Fałszywa w założeniu i fatalna w skutkach krótkowzroczna polityka Anglo-sasów w stosunku do niemców. Tu również można by przytoczyć setki przykładów. Ograniczę się do kilku.

„Mit uns das Volk — Mit uns der Sieg". (z nami naród — z nami zwycięstwo) — głoszą transparenty licznych, nowopowstałych partii politycznych w Niemczech. Hasła na transparentach dziwnie przypominają hasła hitlerowskie. Goebbelsowski slogan, który w czasie wojny spotykaliśmy na wszystkichr dworcach kolejowych i bramach fabrycznych — „Raeder muessen rollen fuer den Sieg", został obecnie zastąpiony sloganem: „Keine Raeder stehen still, wenn dein starker Arm es will". (żadne koła nie staną bezczynnie, jeżeli twoja silna ręka je uchwyci). Bardzo wymowne i bardzo... dwuznaczne.

O tym jak się powodzi esesmanom w obozach, wiemy z prasy wszyscy bardzo dobrze. W miejscowości Ochstal (50 mil na północny wschód od Norymbergi), chłopi napadli członków delegacji francuskiej na proces w Norymberdze, zdemolowali auta, zerwali trójkolorowe proporczyki, oraz pobili dwóch oficerów francuskich. Napadnięci zeznali, że burmistrz niemiecki podburzył przeciw nim ludność.

Pobrzękiwanie szabelką nie ustaje

Na wyspie Fehmarn, w obozie dla internowanych marynarzy, wszystko dzieje się jak za dobrych czasów Hitlera. Oficerowie w mundurach i z bronią, robią codziennie ćwiczenia i apele. Dyscyplina wojskowa obowiązuje, a szczytem tego rodzaju dziwolągów, jest ostatnio już wystąpienie niemieckiego admirała Rieve, który w 8 miesięcy po wojnie, w czasie uroczystości (z jakiej okazji?), u internowanych marynarzy, m. in. tak powiedział: „Wprawdzie nie wygraliśmy tej wojny, ale wszystko jest przed nami. Możemy zaprzeczyć, że na razie jesteśmy pokonani, jednak obecna koalicja wrogów nie utrzyma się na wieki i wtedy nadejdzie dzień odrodzenia i będą nowe Niemcy silne i wielkie, wielkie także militarnie. Wtedy znowu będziemy mieli niemiecką flotę wojenną i w tym celu zabrali tutaj marynarze, muszą ćwiczyć się w starych cnotach żołnierskich..."

W okolicach południowego Szlezwigu, mieści się szereg obozów, w których internowano oddziały Wehrmachtu z Danii i Norwegii. Oddziałów tych dotąd nie zdemobilizowano i nie rozbrojono. Prowadzą one nadal ćwiczenia wojskowe, a wobec ludności duńskiej zachowują się wyzywająco i butnie.

Korespondent „Sunday Express" doniósł z Havru, że francuska policja wraz z agentami amerykańskimi, wszczęła dochodzenia w sprawie tajnych organizacji wśród jeńców niemieckich, przebywających w tym mieście. Wiele pożarów powstałych ostatnio w Havrze, jest dziełem tych właśnie organizacji. Szkody obliczane są na 100.000 funtów, a ludność Havru mawia: „Nie jest przesadą twierdzenie, że żyjemy pod okupacją niemiecką". Jeńcy niemieccy są opaleni, wyglądają zdrowiej i lepiej są odżywieni od Francuzów.

Coraz więcej odpowiedzialnych stanowisk w administracji niemieckiej, przechodzi z rąk aliantów w ręce niemców. Wypadki objęmowania tych wysokich stanowisk przez byłych gestapowców i esesmanów stają się coraz częstsze.

Fiasko denazyfikacji

Ogłoszona przez okupacyjne władze amerykańskie — przed trzema miesiącami — ustawa o czystce politycznej w Niemczech, której wykonanie powierzono ...niemcom, dała w rezultacie zupełne fiasko. Nie tylko, że ustawa ta jest sabotowana, ale we wszystkich niemal okręgach denazyfikacyjnych, członkami komisji weryfikacyjnych wybrano przeważnie byłych wysokich dygnitarzy hitlerowskich.

Prasa, radio, lokale rozrywkowe w Niemczech, przechodzą obecnie silny okres rozwojowy. W samym Berlinie nakład dzienników wynosi 3.000.000 egzemplarzy dziennie. Firma Lorenz w Tempelhofie, wybudowała w niespełna trzy miesiące nowoczesną stację nadawczą dla Szweryna w Meklemburgii. Trzy dalsze tego typu stacje radiowe, buduje się dla Drezna, Erfurtu i Bernburgu. Cenzura prasowa jest bardzo... ale to naprawdę bardzo pobłażliwa. To samo dotyczy radia. Niedawno temu, komentator radiowy z Monachium dr. Herbert Gessner, mówiąc o wysiedlaniu niemców z krajów wschodnich, szczególnie rozwodził się nad „niehumanitarnymi" sposobami wysiedlania z Polski, które określił mianem „Polnische Methode".

Otwarta ostatnio w Berlinie na placu Aleksandra, jedna z największych restauracji, wydaje dziennie 3.000 obiadów. Przepych i luksus tego lokalu, (srebrne nakrycia, jedwabne obrusy), jest również swego rodzaju symbolem. Epitet w rodzaju „Dreckige Polaken" — w odniesieniu do Polaków przebywających jeszcze w Niemczech, nie należy do rzadkości. Żona jednego z pułkowników amerykańskich, udzielając wywiadu reporterowi gazety „Spandauer Volksblatt", oświadczyła: „Taka tu wszędzie wygoda, a nawet komfort. Zupełnie inaczej, niż myśmy to sobie wyobrażali... Wasz Berlin nie jest znowu taki zniszczony..." Rzeczywiście, Berlin odbudowuje się szybko. Może nawet za szybko.

Zorganizowana przez Anglików i Amerykanów policja niemiecka, to osobny rozdział trzeciego „F". Zaczęło się od czasu tzw. nowych uprawnień i kompetencji, później otrzymała ona broń, obecnie zaś zostanie nawet zmotoryzowana w jednostkach t. zw. „Eingreifkommandos". *(d. c. n.).*

Wartość pracy miernikiem płac

Mieszane komisje płac — czynnik pokojowej stabilizacji

(RAP). — Pod skromną nazwą „Mieszanej Komisji Płac" rozpoczęła pracę 18 lipca b. r. poważna organizacja pństwowa o szerokich kompetencjach w polityce płac i rozległym aparacie pracowniczym. Inicjatywa do jej stworzenia wyszła od KC ZZ. Mieszana Komisja Płac powstała na mocy uchwały Rady Ministrów, Centralnego Urzędu Planowania, Ministerstwa Administracji i Handlu, Komunikacji, Leśnictwa, Pracy i Opieki Społecznej, Rolnictwa i Reform Rolnych, Skarbu, Ziem Odzyskanych, żeglugi i Handlu Zagranicznego, Spółdzielczości oraz Związków Zawodowych.

Pracami Komisji kieruje Prezydium, w skład którego wchodzą: 3-ch przedstawicieli KC ZZ oraz po jednym przedstawicielu: Prezydium Rady Ministrów, CUP, Ministerstw: Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu, Skarbu, Administracji Publicznej, Aprowizacji i Handlu oraz Zarządu Głównego Związku Rewizyjnego Spółdzielni.

Przewodniczącym, wiceprzewodniczącym i sekretarzem Komisji są przedstawiciele Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Udział w pracach Komisji uważa się za pracę o znaczeniu państwowym.

Dowiadujemy się ponadto, że Komisja uruchomiła 4 zasadnicze podkomisje: 1) płac, 2) aprowizacji, 3) socjalną, 4) ankietową

Podkomisje operują na terenie kraju przy pomocy 10-ciu sekcji branżowych, które badają sytuację na miejscu. Setki fachowców pracuje już dziś w aparacie tych sekcji nad zbieraniem i opracowywaniem niezbędnych materiałów.

Naczelnym zadaniem „Mieszanej Komisji" jest opracowanie norm płac i świadczeń dla pracowników.

Od Komisji oczekujemy, że na miejsce dzisiejszego chaosu i przypadkowości w polityce płac ustali ona centralnie dla całego kraju określone, rozumne i sprawiedliwe zasady tej polityki.

Nie stoimy na stanowisku zrównania wszystkich w płacach. Słuszną jest zasadą zróżnicowania płac, zgodnie z kwalifikacjami pracownika i odpowiedzialnością jego pracy.

Należy natomiast usunąć rażące dysproporcje i anomalie istniejące w tej dziedzinie. Przerosty spostrzeżone na niektórych odgórnych stopniach płac winny być zahamowane Podciągnąć w górę należy przede wszystkim, najniższe kategorie zarobkujących.

Premia winna być gotówkowa, a nie towarowa. Robotnik i pracownik umysłowy w roli spekulującego handlarza — to szkodliwy proces deklasacji społeczeństwa. Należy jaknajszybciej położyć temu kres.

Ponadto premia powinna być gospodarczo uzasadniona, oparta o produkcyjnie rozumną normę pracy. Sens ustalenia normy polega na stworzeniu naturalnego bodźca do zwiększenia wydajności, ale nie na tworzeniu fikcji.

Jednym słowem, przed Mieszaną Komisją stoi zadanie gruntownej przebudowy naszego dotychczasowego systemu płac.

Kiedy Polska powstała w ogniu wojny z Niemcami i w walce z rodzimą reakcją, trzeba było przede wszystkim uruchomić warsztaty pracy, aby żyły i pracowały. Nie było czasu wówczas na naukowe opracowanie norm i stawek. Ustalano je często przypadkowo. Stąd tyle anomalii wkradło się do tej dziedziny.

Dziś nadszedł czas na ich usunięcie.

Oczekujemy tego od „Mieszanej Komisji Płac.

Dlatego uważamy „Mieszaną Komisję" za czynnik pokojowej stabilizacji na jeszcze jednym ważnym odcinku naszego życia.

JERZY NAWROT

Z życia kulturalnego

Wystawa obrazów i rzeźb w Częstochowie

W niedzielę, dnia 4 sierpnia br. o godz. 12-ej w sali Rady Związków Zawodowych, Aleja N. M. Panny nr. 43 nastąpi otwarcie Wystawy obrazów, rzeźb i grafiki, zorgainzowanej staraniem Związku Polskich Artystów-Plastyków, oddział w Częstochowie.

Otwarcia Wystawy dokona Prezydent miasta dr. T. J. Wolański.

Wystawa, jak informują organizatorzy, zapowiada się bardzo ciekawie. Bierze w niej udział 24 artystów miejscowych i zamiejscowych. Wystawionych będzie 117 prac. Te dwie stosunkowo wysokie liczby pozwalają przewidywać, że Wystawa będzie swego rodzaju przeglądem prądów w sztuce i dzięki temu obudzi zainteresowanie w całym społeczeństwie naszego miasta.

Zarząd oddziału Związku Polskich Artystów-Plastyków zaprasza przedstawicieli organizacyj politycznych i społecznych, związków, zarządów, świetlic, oraz wszystkich obywateli m. Częstochowy na otwarcie Wystawy.

Zorganizowanie Filmowców Wąskotaśmowych

W Częstochowie zorganizowano oddział Klubu Filmowców Wąskotaśmowych. Delegatem organizacyjnym na miasto Częstochowę mianowany został ob. Tadeusz Szczepanik.

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża

Gościnne występy krakowskiego Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego

„ICH DWOCH"

Komedia R. Niewiarowicza

Przedostatnie przedstawienia

Dziś w sobotę, 3 b. m. o godz. 19.15 oraz jutro **w niedzielę 4 b. m. o godz. 10-ej i 19.30 „Ich dwóch"** komedia Romana Niewiarowicza. Komedia ta grana jest przez zespół krakowskiego Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego. Udział biorą: E. Jaworska, A. Śląska E. Burnatowicz, R. Wroński, J. Ziejewski i A. Żukowski. Reżyseria J. Karbowskiego.

Bilety do nabycia w kasie teatrów od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21 61.

W niedzielę kasa czynna bez przerwy obiadowej.

Sala Kameralna

Przedstawienia zawieszone.

*

Fotoplastikon — I Aleja 8 — „Ameryka".

Kronika miejscowa

Zebranie plenarne PPR

Komitet Miejski P. P. R. podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 4.VIII.46 r. o godz. 9-ej rano w kinie „Wolność" odbędzie się plenarne zebranie wszystkich członków Polskiej Partii Robotniczej, z udziałem przedstawiciela K. C. P. P. R.

Przybycie obowiązkowe.

Komunikat Ligi Kobiet

Zarząd Społ. Obyw. Ligi Kobiet podaje do wiadomości, że wszystkie dzieci (dziewczęta — chłopcy), które zostały przyjęte na kolonię letnie do Kłobukowic, mają się stawić do badania lekarskiego w dniu 5 sierpnia b. r. o godzinie 8-ej rano w lokalu Ligi Kobiet, Aleja Najśw. Maryi Panny 53, II piętro.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Wolne miejsca w obozach YMCA

Sekretariat Polskiej YMCA w Częstochowie zawiadamia, że są jeszcze wolne miejsca w obozach Polskiej YMCA w Porębie i Skomielnej koło Nowego Targu.

Zapisy i informacje w biurze Polskiej YMCA III Aleja 51 w godz. od 15 do 19. Przyjmowani są chłopcy w wieku od 12 do 18 lat. Wyjazd dnia 12 sierpnia na 3 tygodnie.

Egzaminy dla kierowców samochowych

Podaje się do wiadomości, że egzaminy dla kierowców samochodowych odbędą się w Polskim Urzędzie samochodowym P.U.S. w dniach 8 i 9 sierpnia o godz. 9-ej rano.

Zgłoszenia na półkolonie MKOS-u

Miejski Komitet Opieki Społecznej podaje do wiadomości, że I turnus półkolonii MKOS-u kończy się dnia 3 sierpnia 1946 r.

Zgłoszenia na następny turnus, rozpoczynający się dnia 5 sierpnia przyjmuią Kierowniczki półkolonii: 1) przy ul. Jasnogórskej 28 i 2) przy Rynku Wieluńskim, Dom Parafialny, począwszy od 1 sieprnia, w godiznach od 8-ej do 15-tej.

Zapisy do Powiatowej Szkoły Rolniczej w Lipiu

Powiatowa Szkoła Rolnicza żeńska podaje do wiadomości, że rozpoczęła już zapisy kandydatek na rok bieżący. Szkoła jest typu dwuletniego. Obejmuje wykłady następujących przedmiotów: Przedmioty ogólne z programu gimnazjalnego, rolnictwo, ogrodnictwo, hodowla, krój, szycie i gospodarstwo domowe.

Warunki przyjęcia wpisowe 100 zł, nauka bezpłatna, internat 800 zł miesięcznie albo produkty o tejże samej wartości.

Uczennice muszą mieć ukończone lat 16. Pożądane ukończenie 7 oddziałów Szkoły Powszechnej. Powinny ze sobą zabrać: pościel, łyżkę, nóż, widelec, kubek, dwie ścierki, dwa fartuchy, dwie chusteczki na głowę, obuwie do pracy, grzebień i szczoteczkę do zębów.

Sieroty i wyjątkowo biedne dziewczęta korzystają z ulg. Bliższe szczegóły listownie lub osobiście.

Do Lipia jedzie się przez Krzepice pow. częstochowski. Komunikacja autobusowa. Z Częstochowy z placu Daszyńskiego, autobus odchodzi o godz. 4.30 po południu.

Uwaga, Akademicy!

Sekretariat Komisji Porozumiewawczej Akademickich Kół Częstochowian zawiadamia ob. ob. członków Komisji, że plenarne posiedzenie statutowe Komisji Porozumiewawczej odbędzie się w dniu 3 sierpnia (sobota) o godz. 15-tej w lokalu Bratniej Pomocy Studentów W. S. A. H. ul. Waszyngtona 62.

Posiedzenie mieć będzie następujący porządek obrad: 1) zagajenie i odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia 2) ostateczne przyjęcie statutu Komisji, 3) sprawa likwidacji Stowarzyszenia Samopomocy Studentów Częstochowian, 4) sprawa Koła w Wrocławiu, 5) wybór nowych władz Komisji, 6) sprawozdanie kasowe, 7) akcja samopomocowa w czasie bieżących wakacji, 8) wnioski.

Sekretariat prosi o punktualne przybycie na posiedzenie.

„Zabawa w Parku 3-go Maja!

W niedzielę dnia 4 sierpnia b. r. Związek Weteranów Powstań Śląskich urządza zabawę ludową w parku 3-go Maja, z której dochól jest przeznaczony na budowę pomnika Powstańca Śląskiego na Górze Św. Anny na Śląsku oraz na fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po poległych powstańcach".

Kolejowa Straż Pożarna zaprasza

W niedzielę, dnia 4 b. m. Kolejowa Straż Pożarna w Częstochowie urządza w pobliskiej, pięknej miejscowości letniskowej Blachownia wielką zabawę, na którą zaprasza wszystkich spragnionych miłej i godziwej rozrywki na świeżym powietrzu. Dojazd pociągami o godz. 12 m. 25 i 15-tej. Powrót: o 21 i 22-ej Wstęp na zabawę: panie 20 zł, panowie 30 zł. Przygrywać będzie bez przerwy doborowa orkiestra. Bufet obfity i tani na miejscu. Dochód na potrzeby Kolejowej Straży Pożarnej.

Niedzielne dyżury lekarzy

W niedzielę dnia 4 sierpnia b. r. dyżurować będą następujący lekarze:

Internista — dr W. Maresz, Narutowicza 46,
Chirurg — dr J. Nowakowska, Mirowska Szpital.
Ginekolog — dr M. Sróżewska, Aleja Wolności 29
Dentysta — dr A. Nowak, Aleja Wolności 2 m. 5.
Okulista — dr J. Kulesza, Katedralna 7.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od 29 lipca do 4 sierpnia dyżurują apteki:

P. Kozerski — Aleja Najśw. Maryi Panny 26.
J. Otrębski — ul. Wieluńska 18.

Poddelegatura Komisji Specjalnej

rozpoczyna działać w Częstochowie

Z dniem 1 sierpnia br. rozpoczyna swoją pracę utworzona na terenie naszego miasta Poddelegatura Komisji Specjalnej do walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Instytucja ta, zdrowa w swoich założeniach i celach, wymagać będzie od społeczeństwa pełnej współpracy, zmierzającej do wyeliminowania jednostek, żerujących na krzywdzie szerokich warstw pracujących, które w ciężkich warunkach doby powojennej wzięły na swe barki ciężar odbudowy zniszczonego i zrujnowanego gospodarczo Państwa. Prace Komisji Specjalnej na innych terenach przyczyniły się do wykrycia szeregu nadużyć na milionowe sumy oraz ujawniły cały szereg wrogich społeczeństwu jednostek, które dla zaspokojenia własnych korzyści, dysponowały dobrami materialnymi, im powierzonymi, ze szkodą dla warstw pracujących, w trudzie i znoju wykuwających przyszłość Państwa i Narodu Polsk. Społeczeństwo nasze powinno zrozumieć, że walka z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym to walka o wspólne dobro, to walka o przywrócenie społeczeństwu wartości moralnych, niszczonych celową, polityką okupanta, i utrzymanie oraz zachowanie dla Narodu dóbr materialnych, wywalczonych krwią żołnierza polskiego. Całe społeczeństwo zdążać powinno do tego, aby raz wreszcie ustały przyczyny, dla których powołuje się tego rodzaju instytucje, a wtedy z dumą będziemy mogli powiedzieć o sobie, że jesteśmy narodem, który dorósł do wysokości swojego zadania.

PCK pomaga powracającym z Niemiec

Polski Czerwony Krzyż Oddział w Częstochowie w ramach swych prac, jedynie na odcinku pomocy powracającym z Niemiec, udzielił następujących świadczeń za pierwsze półrocze b. r.:

Powróciło z Niemiec z obozów koncentracyjnych, obozów pracy i obozów wojskowych: w styczniu 211 osób, w lutym 188, w marcu 185, w kwietniu 273, w maju 74, w czerwcu 44. Razem 975 osób.

Śniadań, obiadów i kolacji wydano: w styczniu 3,556, w lutym 3,116, w marcu 5,439, w kwietniu 2,064, w maju 3,267, w czerwcu 3,093. Razem 20,535.

Placówki PCK udzieliły noclegów: w kwietniu 268, w lutym 334, w marcu 438, w kwietniu 201, w maju 491, w czerwcu 364. Razem 2,096.

Placówki PCK udzieliły: w styczniu 99 porad lekarskich, 151 opatrunków, 8 skierowań do szpitali; w lutym 74 porad lekarskich, 57 opatrunków; 12 skierowań do szpitali; w marcu 108, 74 i 12; w kwietniu 67, 218 i 7; w maju 92, 362 i 15; w czerwcu 38, 229 i 12. Razem 478 porad lekarskich, 1091 opatrunków, 65 skierowań do szpitali.

Zapomóg pieniężnych wydano powracającym z Niemiec w miesiącach: w styczniu 27,150 zł, w lutym 17,050 zł, w marcu 18,550 zł, w kwietniu 21,950 zł, w maju 17,450 zł, w czerwcu 14,150 zł. Razem 116,300 zł.

Kronika kielecka

Tragiczny zgon b. prezesa kieleckiej Izby Rolniczej

W dniu 14 lipca b r. były prezes Kieleckiej Izby Rolniczej Tomasz Kozłowski, ratując tonącego w morzu utonął. Wypadek miał miejsce w Sopotach. Pogrzeb zmarłego odbył się w Poznaniu. (Z)

Samobójstwo prokuratora w Kielcach

Podprokurator Sądu Okręgowego w Kielcach, Zbigniew Niesiołowski pod wpływem rozstroju nerwowego popełnił samobójstwo, wieszając się we własnym mieszkaniu. Pogrzeb denata odbył się dnia 27 lipca przy udziale przedstawicieli sądownictwa, prokuratury i miejscowej Izby Adw.

Kat Ostrowca-Johann Holzer przed sądem w Kielcach

W dniu 25 lipca r. b. przed Sądem Specjalnym z Lublina na sesji wyjazdowej w Kielcach stanął żandarm niemieckiej „Schutzpolizei" — Johann Holzer, z pochodzenia Austriak, który pracując na terenie Ostrowca i Kielc między rokiem 1940 — 1944 dopuścił się wobec Polaków i żydów wielu zbrodni.

Holzer dziwnym zbiegiem okoliczności został wykryty w Katowicach przez jedną ze swych ofiar, Władysława Mickiewicza z Ostrowca. Sprowadzony na ławę oskarżonych, niemiecki zbrodniarz nie przyznał się do szeregu zarzucanych mu przestępstw, dziwiąc się niezmiernie „jak ci Polacy mogą mu zarzucać coś podobnego".

Zeznawał przed Sądem za pośrednictwem tłumacza, choć po polsku umiał mówić, jak twierdzą świadkowie. Przewód sądowy udowodnił, że Holzer w Ostrowcu zabił 16-letniego ucznia, Zdzisława Bzymka, stojącego wieczorem przy swym domu oraz wielu żydów w kieleckim ghecie i w Ostrowcu, między innymi Chila i Marię Wiślickich, Dawida Leśnickiego, Goldszajderówną i innych. Świadkowie zeznają, że Holzer kazał ofiarom ustawić się w szeregu nad wykopanymi grobami i strzelał seriami jak dla zabawki.

Jak wielkie zbrodnie popełnił Holzer, świadczy fakt, że w czasie przewodu sądowego omal nie zlinczowano zbrodniarza.

Jedna z matek na widok Holzera zemdlała i jest prawie bliska obłędu, gdy tymczasem przedstawiciel „Herrenvolku" wzruszał ciągle ramionami i uśmiechał się szatańsko. Słusznie więc oskarżający go prokurator Satora powiedział między innymi, że tylko szlachetność narodu polskiego sprawia to, że dla takich zbrodniarzy jak Holzer urządza się jeszcze sądy i daje im się obrońców. **Kara śmierci za tyle zbrodni — to bardzo niewiele** — powiedział oskarżyciel. **Karą dopiero byłoby powolne konanie, tak, jak konały ofiary jego w obozach i więzieniach niemieckich.**

Sąd po przerwie wydał wyrok skazujący Holzera na karę śmierci. (Z)

— o —

Wyższa Szkoła Pedagogiczna na Wybrzeżu

Otwarcie W. S. P. — to zapewnienie nauczycielstwu szkół powszechnych wyższego wykształcenia. Trzyletnie studia w nowo utworzonej uczelni obejmą zarówno specjalizację naukową z zakresu przedmiotów humanistycznych, geograficzno- przyrodniczych i fizyko-matematycznych, jak i gruntowne przygotowanie pedagogiczne.

Wyższe klasy podstawowej szkoły ośmioklasowej oczekują na odpowiednio przygotowanych nauczycieli.

W. S. P. ma ich dostarczyć. Jest warsztatem twórczej pracy naukowej i pedagogicznej, daje słuchaczom pełne kwalifikacje zawodowe i możność owocnej pracy dla społeczeństwa.

Wszyscy ci, którzy pragną na Polskim Wybrzeżu szerzyć oświatę i kulturę ojczystą znajdą w W. S. P. w Gdańsku Oliwie odpowiednie warunki. Kandydatom zapewniono mieszkanie w przepięknie położonym internacie, utrzymanie i stypendia.

Zgłoszenia absolwentów liceów lub szkół równorzędnych przyjmuje sekretariat Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku—Oliwie, ul. Polanki 130. Tel. 52-618.

Wykłady rozpoczynają się 1 października 1946 r.

HEARST — twórca prasowego trustu

(SAP). — Najbardziej fantastycznym filmem Stanów Zjednoczonych produkcji tegorocznej jest bez wątpienia „Obywatel Kane". Tematem filmu jest postać magnata prasy amerykńskiej, Hearsta, którego biografia jest przedstawiona w sposób niezwykle złośliwy.

Nie jest to pierwszy wypadek zaatakowania Hearsta przez świat filmowy. Ataki przeciwko niemu mnożą się z dnia na dzień, a mimo wszystko koncern prasowy Hearsta prosperuje bez żadnych zmian.

W. R. Hearst urodził się 29 kwietnia 1863 r. w San Francisco. Ojciec wielki posiadacz kopalni złota, srebra i miedzi, zapewnił synowi studia na Uniwersytecie w Harvard.

METODY PRASY HEARSTA

Ukończywszy studia William Hearst, miast poświęcić się ciągnienu zysków z ojcowskich kopalni, postanawia wykorzystywać ludzką głupotę przez założenie sensacyjnych pism codziennych.

Mając 28 lat, kupuje „Examinera" w San Francisco. Metodami prowadzenia tego dziennika bulwersuje amerykański świat dziennikarski. Wyrzuca pieniądze na cały szereg imprez, w sposób nieprzyjęty dotychczas, — zdając sobie sprawę, że te pieniądze powrócą później do niego poprzez zwiększenie nakładu. W tym okresie otrzymuje przydomek: „Willy rozrzutny".

Metody jego są proste. Pismo jego ma za wszelką cenę podawać najbardziej sensacyjne wiadomości, skandale towarzyskie, niekoniecznie nawet w 100 procentach prawdziwe, które trzeba zdobywać za wszelką cenę, nie licząc się z kosztami i metodami. W ten sposób powstają zręby „żółtej prasy".

Kierownikiem swego działu informacyjnego mianuje Samuela Chamberlaina, byłego redaktora „New York Herald" i załóżyciela „Matin" w Paryżu

WYMOWA TYTUŁÓW „ŻÓŁTEJ PRASY"

Wpływy jego obejmują w krótkim czasie całe Stany Zjednoczone. Napróżno organizacje moralizatorskie usiłują zahamować rosnącą popularność Hearsta przez bojkot „żółtej prasy".

Tymczasem Hearst staje się z dnia na dzień bogatszy. Pewnego dnia przyjeżdża do Stanów Zjednoczonych znana artystka francuska, Anna Held, Hearst wysyła swego najlepszego redaktora, Alan Dale, w celu uzyskania wywiadu. Następnego dnia ukazuje się na siedmiu kolumnach „Sunday Journal" wielki tytuł: „Anna Held przyjmuje Alana Dale, ubrana w nocną koszulę".

Reporterzy Hearsta są szpiegami, detektywami, prowokatorami. Ma on na swoich usługach również literatów dużej klasy. Dla reportaży z uroczystości jubileuszu królowej Wiktorii wysyła Hearst do Anglii słynnego humorystę Marka Twaina, chcąc podkreślić przez to swój negatywny stosunek do Wielkiej Brytanii.

HEARST PROWOKUJE WOJNĘ

W 1897 r. wysyła swego reportera, Remingtona, na pokładzie swego jachtu „Vamoose" do Hawany, w celu zrobienia kilku wywiadów w związku z mającą się toczyć na Kubie wojną z Hiszpanami, ówczesnymi władcami tej wyspy Remington telegrafuje z Hawany: „Wszystko jest spokojne. Nie ma żadnych zamieszek. Chcę wrócić — Remington".

Odpowiedź telegraficzna Hearsta brzmi: „Proszę, byście zostali. Dostarczcie fotografii, — ja dostarczę wojny — Hearst".

W parę tygodni później prasa Hearsta rozbrzmiewa, iż w Hawanie zatonął okręt wojenny amerykański i że prasa żółta ofiarowuje 50,000 dolarów nagrody za wykrycie winnych zatopienia okrętu.

Następnego dnia rozpoczyna się na łamach prasy Hearsta atak na Hiszpanię. W pewien czas później zaczęła się wojna z Hiszpanią.

Hearst nie jest jednak zawsze człowiekiem wojny.

PRONIEMIECKIE SYMPATIE

W latach 1914 — 1918 przeciwstawia się wszelkimi środkami przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny. Posiada swego korespondenta w Berlinie, Beyarda Hale, który przysyła mu codziennie ultraproniemieckie korespondencje. W wyniku tego Francja i Anglia zakazują abonować na terenach swoich państw biuletynu informacyjnego Hearsta „International News Service", obsługującego 375 dzienników.

Pierwszym wielkim ciosem dla jego ambicji było niewpuszczenie go przez rząd francuski do Francji. Jacht jego musiał opuścić port francuski, zawracając do USA.

U SCHYŁKU SŁAWY

Po pierwszej wojnie wybudował sobie w Kalifornii, w San Simeon, wspaniały pałac, zawierający w sobie wiele dzieł sztuki, bardzo przeciętnego gustu. Park został zamieniony na ogród zoologiczny, który goście Hearsta oglądają z pokładów osobistych samolotów magnata

Sława jego i wpływy powoli obecnie spadają. W czasie pierwszej wojny światowej posiadał 42 dzienniki, w 1937 roku zostało już tylko 25, podczas gdy obecnie ma tylko 17.

Bliski jest moment, gdy Hearst, podobnie jak bohater filmu „Obywatel Kane", zostanie sam, opuszczony przez wszystkich, twórcą najpotworniejszego trustu, który nigdy nie służył ludzkości i swemu narodowi, lecz tylko dla posuwania się w górę w jego karierze osobistej.

R. W.

Zatrute strzały

Fachowiec

Agenor Chrupczałka pracuje w Urzędzie Statystycznym.

Praca jego da się streścić w jednym słowie: Ile? Pan Chrupczałka nieustannie oblicza — ile? za ile? po ile? na ile? o ile? i tak dalej.

Pewnego pięknego wieczoru zjawili się u pana Agenora dwaj krewni i złamanym głosem oświadczyli:

— Kochany wuju! Umarł nieodżałowanej pamięci stryj Bazyli. Wypada, żeby kochany wuj wygłosił nad grobem stryja mowę żałobną.

Agenor Chrupczałka zarumienił się z lekka.

— Ja? — szepnął.

Kuzyni skinęli pogrążonymi w głębokim smutku głowami.

— Ja.. nie potrafię! — wyznał z rozpaczą wujaszek-statystyk.

— Wystarczy kilka słów. Tak wypada! — zapewniali siostrzeńcy i pożegnali przerażonego wujka.

Nazajutrz wujek Agenor zwolnił się z biura i cały dzień układał wielką mowę żałobną. A nazajutrz po nazajutrzu odbył się pogrzeb.

Wuj Agenor kroczył w długim rzędzie za trumną i wciąż mruczał:

— Szanowni... Drodzy moi... Ten właśnie . Tego oto... Zacny..:

Powtarzał pogrzebową mowę.

Gdy stryj Bazyli znalazł się w ziemi, wystąpił na przód wuj Agenor i drżącym głosem zaczął:

— Tu obecni! Oto zebraliśmy się w liczbie 89 osób, w tym 50 mężczyzn i 39 kobiet, w czym 6 kawalerów i 11 kobiet niezamężnych — aby uczcić pamięć Bazylego Mateusza Kalansika, który żył lat 54, miesięcy 9 i dni 14.

Co jest celem mojej przemowy? Po co przebyłem przestrzeń 1514 metrów, dzielącą mój dom od cmentarza? Oto, aby przedstawić zasługi szanownego zmarłego i pocieszyć jego wdowę!

Bazyli Kalansik był z zawodu starszym referentem Wydziału Osobowego przy Oddziale Personalnym. Pensji pobierał 2450 zł. i 38 groszy, łącznie z dodatkiem na opał i żonę. Na stanowisku swym przeżył 23 lata, 7 miesięcy i 8 dni...

Mówca przerwał na chwilę aby otrzeć pot z czoła. Słuchacze spoglądali na siebie ze zdziwieniem. Niektórzy wzruszali ramionami.

Wujaszek-statystyk ciągnął dalej:

— Udało mi się obliczyć, że zmarły, chodząc z domu do biura, przebył w swym życiu przestrzeń 48.594.7 kilometra, czyli mógłby obejść ziemię dookoła i następnie odbyć pieszo przechadzkę z Częstochowy do Tokio. Z żoną swą żył nieboszczyk 25 lat, 8 miesięcy i 11 dni. Szanowna wdowa liczy obecnie 49 lat, 6 miesięcy i 3 dni...

— Nieprawda! — krzyknęła stryjenka Bazylowa odejmując chusteczkę od oczu. — Nie mam jeszcze 45 lat!

— Przepraszam bardzo, ale moje obliczenia są zupełnie ścisłe! — odparł z godnością wuj Agenor.

— To kłamstwo! Nie mam jeszcze 45 lat! — powtarzała twardo nieboszczykowa.

— Więc ja kłamę? Ja? Ja, który od 29 lat, 5 miesięcy i 11 dni zestawiam tysiące statystyk?! — krzyczał wzburzony pan Chrupczałka.

— Nie mam 45 lat! — szlochała strapiona wdowa.

— Wobec tego sami sobie mówcie mowy pogrzebowe, a mnie nie zawracajcie głowy! — wykrzyknął wujaszek Agenor ze złością i szybkim krokiem opuścił cmentarz.

A gdy mijał główną bramę cmentarza, szepnął z zainteresowaniem:

— Ciekawe! Od grobu Bazylego do głównej bramy jest 269 kroków...

B. Brzeziński.

Pieśń i muzyka rosyjska dla polskiej wsi

Zadaniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest m. in. pogłębianie harmonijnego współżycia Polski z narodami Z.S.R.R., zbliżenie i współpraca między tymi krajami w dziedzinie zagadnień polityczno-społecznych, oraz na polu gospodarczym i kulturalnym.

Z powyższego wynika konieczność udostępnienia masom pracowniczym w Polsce poznania życia radzieckiego we wszystkich jego dziedzinach.

W tym też kierunku Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Oddział w Częstochowie, rozwija swą działalność.

W związku z tym, z inicjatywy Dyrektora Zjednoczenia Kopalń i Rudy Żelaznej ob. Schrettera, zaagażowany został bawiący na Pomorzu, zespół rosyjskiej rewii muzyki, śpiewu i tańca, pod kierunkiem Jurij Sadowskiego. W niedzielę 28 lipca b. r. odbyły się dwa występy zespołu Jurij Sadowskiego, jeden — w Borku na wolnym powietrzu i drugi — w Konopiskach, w sali strażackiej. Muzyka, śpiew i tańce tego zespołu, należy to podkreślić z całym uznaniem, wykonane były z prawdziwym artyzmem, tak właściwym artystom radzieckim. Zarówno w Borku, jak w Konopiskach, publiczność, zgromadzona w wielkiej ilości, wprowadzona była w podziw i zachwyconym tym występem. Prowincja przyjęła tę rewię całym sercem, ze wzruszeniem.

Szczególny zachwyt i wzruszenie wywołała piosenka o Warszawie, wykonana przez młodą Rosjankę.

Oklaskom i prośbom o powtórzenie nie było końca.

Że sztuka radziecka stoi na bardzo wysokim poziomie, o tym wie cały świat.

Tym bardziej przyjemnie było przekonać się, że poznała się na tym i dała temu wyraz nasza prowincja.

Należy zaznaczyć, że praca organizacyjna i zabiegi koło przeprowadzenia tej imprezy są zasługą Dyrektora Administracyjnego ob. Dawidowskiego i Sekretarza Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Częstochowie, ob. Szymczyka.

Nowe książki

Artysta a rewolucja

Powyższym tytułem można by zobrazować sens powieści W. Lidina p. t. „Syn". Książka ta wydana została ostatnio w przekładzie Czesława Rojeckiego nakładem wydawnictwa Cukrowskiego w Warszawie.

Symboliczne centrum akcji „Syna" stanowi konserwatorium muzycznego w Leningradzie. Losy wszystkich nieomal postaci tej powieści związane są tak czy inaczej z tą instytucją. Mamy tu całą galerię typów począwszy od b. sławnego śpiewaka operowego, starego Opiekuszyna, a skończywszy na niedoszłym młodym tenorze. Abessałomowie, który teraz zajmuje się z entuzjazmem organizowaniem koncertów dla robotników.

Konserwatorium zapełniło młode rewolucyjne pokolenie. Szerzy się kultura muzyczna. Słuchaczami koncertów są proletariusze, garnący się całą duszą do świata muzycznych tonów. Nowe warunki życia, nowe warunki dla słuchacza i artysty.

To też artyści czują, że chcąc się utrzymać nadal na wysokości zadania, muszą się do tych nowych warunków odbioru przystosować. Tak dzieje się u p. ze sławnym tenorem Ławrińskim, który po udanym tournee zagranicznym powraca do kraju.

Ale sztuka, artystyczna działalność, nie jest w stanie wypełnić życia artysty bez reszty. Artysta jest także człowiekiem i na równi z innymi podlega miłości, ma swoje stosunki rodzinne i koleżeńskie, swoje przyzwyczajenia, zwyczaje i obyczaje. Lidin ukazuje, jak i do tej dziedziny osobistego życia artysty wdziera się rewolucja, przetwarzając ją po swojemu. Stary Opiekuszyn całą swoją osobowością żyje jeszcze w minionej, przedrewolucyjnej epoce. Dlatego nie może zrozumieć postępowania swojej córki, Ireny, która żyje już w innym rewolucyjnym świecie, choć także korzeniami swojej psychiki (wpływ wychowania i środowiska) tkwi dotąd w obyczajowości umarłego wieku. Zmusza ją to do ukrywania swego nieślubnego syna, którego ojcem jest niekochany już obecnie Ławriński. Śpiewak ten po nieudanych występach w Leningradzie zaczyna szukać dróg artystycznych do duszy proletariatu. Irena, jako kobieta wyzwala się całkowicie z dawnych pęt miłosnych, poświęcając swoje życie wyłącznie muzyce i wychowaniu syna. I stary Opiekuszyn też zaczyna wreszcie rozumieć, że powinien pojednać się z córką, którą wykreśliłby ze swojego życia.

W pięknym zakończeniu powieści widzimy go, jak zmierza do mieszkania Ireny. Waha się jednak, kilkakrotnie odchodzi od drzwi i powraca, ostatecznie nie wiadomo, czy doszło do pojednania ojca z córką.

Co do samej techniki pisarskiej W. Lidina, to może ona budzić pewne zastrzeżenia. W powieści brak ciągłości. Akcja tu nie rozwija się w kolejnych rozdziałach, lecz rozpada na szereg scen i obrazów poprzez które obok intrygi miłosnej przewija się ów wspomniany już wątek porewolucyjnych przeżyć artysty. Ale powieść jest piękna, głęboko pomyślana. Czytelnik nie odłoży tej książki z uczuciem pustki w duszy.

L. A.

Sport

M.K.S. Legion — R.K.S. Częstochowianka

(L. K.). — Dzisiaj w sobotę t. j. 3 sierpnia b. r. o godz. 18 na Stadionie Miejskim, Pułaskiego 2 odbędą się zamiast zapowiedzianego meczu z RKS „Concordią" zawody o mistrzostwo klasy B pomiędzy MKS Legion — RKS Częstochowianka. O godz. 16-tej rezerwy Victorii i Legionu rozegrają towarzyskie spotkanie, jako przedmecz wymienionych zawodów. Ze względu na dobrą formę drużyn obydwa mecze zapowiadają się b. ciekawie.

Rewanżowy mecz Stradom — Skra

Po dłuższym okresie pauzowania, spowodowanego udziałem kilku graczy w reprezentacji robotniczej Polski, Skra rozegra w niedzielę 4 bm. o godz. 18-ej na Stadionie Miejskim rewanżowy mecz mistrzowski ze Stradomiem.

Ten ostatni będzie na pewno chciał zrehabilitować się po dotkliwej porażce z Kolejowym, toteż niedzielna walka Stradom — Skra zapowiada się emocjonująco.

Kolarze budują sami tor

Zarząd Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów zaprasza wszystkich Członków Motocyklistów i Cyklistów do stawienia się na własnym torze kolarskim na Zawodziu z łopatami, w celu niwelacji toru, w środę t. j. dnia 7 sierpnia b. r.

Mecz Zorza — Częstochówka

W niedzielę, 4 b. m. o godz. 16.30 na boisku przy III Alei odbędą się zawody o mistrzostwo kl. B pomiędzy drużynami Zorzy przy zapałczarni oraz Częstochówki.

Częstochówka po ostatnich niepowodzeniach dokonała zmian w składzie, które — jak okazały treningi — wzmocniły bojowość drużyny, dzięki czemu ma ona nadzieję odegrać jeszcze dużą rolę w walce o tytuł mistrza kl. B.

Dzisiejsze i jutrzejsze imprezy

Jak już podawaliśmy, dziś i jutro odbędą się następujące imprezy: sobota godz. 15 — zawody tenisowe na korcie „Częstochowianki", ul. Narutowicza 129 z udziałem graczy tegoż klubu CKS-u oraz Victorii; godz 18 — mecz Concordia (mistrz Piotrkowa) — Legion na stadionie Miejskim; niedziela godz. 16.30 — mecz o mistrzostwo B klasy Zorza — Częstochówka, na boisku przy ul. III Alei; godz. 18 — rewanżowy mecz A klasy Stradom — Skra.

Victoria wyjechała do Janowa, gdzie weźmie udział w turnieju z okazji uroczystości KS Naprzód.

CKS walczy w niedzielę w Zawierciu z tamtejszą Wartą.

Sposoby przyrządzania potraw z produktów UNRRA

(Dalszy ciąg)

IV. ZUPA GROCHOWA W PROSZKU.

(High protein pea soup)

Jest to zupa grochowa w proszku o dość wyraźnym smaku. Można z niej przyrządzić zupę, dodając 8-krotną ilość wody lub też puree grochowe, zużywając na jedną część sproszkowanej zupy 4 części wody.

Wodę zimną należy dolewać małymi porcjami, dokładnie mieszając, aby nie było grudek. W czasie gotowania również mieszać, aby nie przypalić. Zupę lub puree okrasić, smakowo najbardziej odpowiednią jest przetopiona słonina.

Puree jest o wiele smaczniejsze od zupy. Dla poprawienia smaku tej ostatniej można dodać włoszczyzny i ewentualnie ziemniaków lub podać ją z grzankami.

Puree nadaje się do spożycia z gotowaną kapustą kiszoną, kapuśniakiem, odgrzewanymi konserwami mięsnymi, szczególnie dobre jest z kiełbasą w konserwach (Meat Lunch) oraz wędzonką.

Ze względu na możność szybkiego przyrządzania potraw artykuł ten nadaje się przede wszystkim do warunków życia obozowego lub turystyki. Należy dodać, że na opakowaniach podane są przepisy w kilku językach. Przygotowywanie według tych przepisów daje dobre wyniki.

Na jedną porcję półlitrową zupy dodaje się 65 gramów zupy sproszkowanej, co odpowiada w przybliżeniu 3 łyżkom stołowym.

V. SUSZONE MIĘSO

(Amours dried mutton. Industria argentina).

Jest to suszona tłusta baranina. Waga puszki 6 ibs) = 2,72 kg. Przed suszeniem mięso zostało ugotowane i rozdrobione. Zawartość tłuszczu deklarowana jest na 40% w suchym produkcie. Mięso suszone posiada wszystkie cechy mięsa gotowanego.

SPOSÓB UŻYCIA

Na 1 część wagową suszonego mięsa dodać 1,5 części wody. Np. do 40 g suszonego mięsa należy dodać 60 g wody. Porcja ta odpowiada 100 g świeżego mięsa bez kości.

Po zalaniu wodą mięso należy zaraz użyć, ponieważ suszone mięso z wodą jest równie trudne do przechowywania jak mięso świeże.

Z mięsa suszonego można przyrządzać różne potrawy: zupę, kotlety, klops, farsz do pierogów lub spożyć je jako mięso gotowane.

1. ZUPA, PORCJA PÓŁ LITRA

Do 0,75 litra wody dodać włoszczyzny, osolić, zagotować, po czym gotować przez 10 lub 15 minut (zależnie od ilości porcji zupy), włożyć suszone mięso i ewentualne dodatki, gotować 0,5 godziny, lub nieco dłużej, aż dodatki będą miękkie Można przyrządzić zupę ziemniaczaną, dodając odpowiednią ilość ziemniaków, krupnik, dodając jeszcze kaszę. Zamiast kaszy dodając ogórek kiszony lub kapustę, otrzymamy zupę ogórkową i kapuśniak.

2. MIĘSO GOTOWANE

Do 40 kg suszonego mięsa dodać 100 g gorącej wody, osolić, przyprawić korzeniami, czosnkiem i gotować 0.5 — 1 godz. Podać z ziemniakami lub jarzyną.

3. KOTLETY, KLOPS i FARSZ DO PIEROGÓW

Do porcji suszonego mięsa dodać zimnej wody, licząc na 1 część wagową mięsa 1,5 części wody, pozostawić w chłodnym miejscu na 1,5 — 2 godz. aż suszone mięso zacznie wchłaniać wodę, potem zemleć, osolić, przyprawić i użyć do odpowiedniej potrawy.

Najsmaczniejszą potrawą z suszonego mięsa jest zupa. Ze względu na duże opakowanie (6 lbs) artykuł ten nadaje się do zbiorowego żywienia (stołówki), a ponieważ można bardzo szybko przyrządzić z niego potrawy, również do żywienia obozowego.

(D. c. n.)

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. Apr. 499/46 r.

OGŁOSZENIE

dotyczy: wydawnictwa cukru, kaszy i papierosów na lipiec 1946 r.

Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu w Częstochowie podaje do wiadomości, iż od dnia 5 do 15 b. m. sklepy SSS „Jedność" Spółdzielnia Aniołów i Rolniczo Handlowa Raków, będą wydawać niżej wyszczególnione artykuły na karty zaopatrzenia z nadrukiem

Lipiec 1946 r.

1) Cukier dla kat. I po 0,5 kg. II kat. po 0,4 kg, IR po 0,25 kg na kupony cukrowe i na kartę „D" po 0,25 kg. na kup. Nr. 2 w cenie po 15 zł. za 1 kg.
2) Kasza jęczmienna; dla I kat. po 2 kg. na 4 kupony kaszy w cenie 1,10 zł. za 1 kg.
3) Papierosy „Bałtyk" na I kat. kup. 24 w ilości po 200 szt. oraz na karty „M. K." na kupon 27 i 28 — po 3 zł. za sztukę.

Zakłady pracy mogą otrzymać dowolną ilość papierosów amerykańskich na podstawie złożenia imiennych list pracowników.

4) Zakłady pracy, które jeszcze nie podjęły kart zapotrzebowania na cukier dla stołówek za m-c lipiec b. r. — zgłoszą się po odbiór tychże w Miejskim Wydziale Apr. i Handlu pokój 206.

Nadto zakłady pracy, którym przysługują karty zaop. I i II kat. a nie korzystają z przydziałów stołówkowych z braku pomieszczeń na hodowle trzody, mogą złożyć umotywowane podania do Urzędu Wojew. zgodnie z Dz. Świadczeń Rzeczowych Nr. 23 par. 10 z dnia 6. XI. 1945 r.

5) **Karty odzieżowe**
   a) wyżej wymienione punkty rozdzielcze dokonają dodatkowej rejestracji kart odzieżowych za m-c lipiec dla pracowników fabryk „Metal", „Edka", „Kon-Kon", Horowicz, Wulkan, Kronprinz i Elektrodyn.
   b) Rejestrację kart odzieżowych należy dokonywać w każdym miesiącu, odcinając jednocześnie IV odcinek z karty zaopatrzenia.

Karty odzieżowe należy stemplować przez: a) Zakłady pracy na pierwszej stronie w rubryce odpowiedniego miesiąca. b) punkty rozdzielcze na odwrotnej stronie karty również w rubryce odpowiedniego miesiąca.

Wiceprezydent Miasta
(—) B. Federak.

Częstochowa, dnia 1 VIII. 1946 r. PAP 1261

OGŁOSZENIE

W związku z obwieszczeniem Dyrektora Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Kielcach, Delegatura OUL w Częstochowie podaje do wiadomości, że biura Delegatury mieszczą się w Częstochowie, przy ulicy Kilińskiego Nr. 14, II piętro, tel. 16-44.

Delegatura załatwia sprawy zgodnie z Dekretem z dn. 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr. 13 poz. 87), związane terenowo z miastem Częstochową, powiatem częstochowskim, i powiatem włoszczowskim.

Naczelnik Delegatury
(—) Inż. Płazak Kazimierz.

PAP 1006

OBWIESZCZENIE

W chwili obecnej, kiedy tysiące robotników, chłopów i inteligentów, pracując w warunkach bardzo ciężkich, oddaje cały swój wysiłek dla odbudowy zniszczonej wojną Ojczyzny, tysiące paskarzy, złodziei i łapowników nabiła sobie kieszenie pieniędzmi i lekko żyjąc, nie odczuwa tak bardzo dotkliwych dla mas pracujących, skutków wojny.

Szaber, paskarstwo, łapownictwo i złodziejstwo, to szczególne objawy demoralizacji, której społeczeństwo winno wydać nieubłaganą walkę.

Demoralizację ogólną spowodowała w pierwszym rzędzie brutalna 6-cio letnia okupacja niemieckiego najeźdźcy i wyniszczenie kraju przez działania wojenne. Stan ten wykorzystują dla swych ciemnych egoistycznych celów wszelkiego typu zdeprawowane jednostki, a działalność ich ułatwia im między innymi masowa repatriacja ze wschodu i zachodu, wysiedlanie niemców oraz w niemałym stopniu walki polityczne.

Do wykrywania i ścigania przestępstw godzących w interesy życia gospodarczego lub społecznego Państwa, a zwłaszcza: przywłaszczenia, grabieży mienia publicznego albo będącego pod zarządem publicznym, korupcji, spekulacji i t. zw. szabrownictwa — powołano Komisję Specjalną do walki z Nadużyciami i Szkodnictwa Gospodarczym (Dekret z dnia 16. XI. 1945 r., Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 302, art. 1., zmieniony Dekretem z dnia 14 maja 1946 r.)

Komisja Specjalna, nie kierując sprawy na drogę postępowania sądowego, może po przeprowadzeniu dochodzenia umieścić sprawcę w obozie pracy przymusowej, jeżeli jego działanie pozostaje w związku ze wstrętem do pracy albo stwarza niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć, lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego (Art. 10.1 p. 1).

Wszystkie władze, urzędy państwowe i samorządowe oraz władze sądowe i prokuratorskie, tudzież wszelkie organa kontroli społecznej obowiązane są wykonać polecenie Komisji Specjalnej oraz jej delegatur i poddelegatur wydane w zakresie ich właściwości. (Art. 11)

K. S. oraz Delegatury i Poddelegatury mogą żądać przekazania im spraw o przestępstwa należące do ich właściwości a prowadzone przez organa prokuratorskie lub władze sądowo-śledcze, albo bezpieczeństwa publicznego (Art. 12).

W zakresie postępowania przygotowawczego oraz stosowania środków zapobiegawczych służą członkom Komisji Specjalnej Biura Wykonawczego i Delegatur oraz Poddelegatur odpowiednie uprawnienia organów sądowych i prokuratorskich. (Art. 13).

Wszelkie postanowienia Komisji Specjalnej są ostateczne, od postanowień tych nie służy środek prawny (Art. 14)

Działalność K. S. nie osiągnie celu bez zgodnej współpracy całego społeczeństwa. Dlatego też K. S. posiada w miastach wojewódzkich swe Delegatury, a przy niektórych Miejskich i Powiatowych Radach Narodowych Biura Skarg, gdzie każdy obywatel ma prawo złożyć skargę w sprawach nadużyć i szkodnictwa, a K. S. skargi te rozpatrując może sprawy o mniejszym znaczeniu przekazać odpowiednim organom lub urzędom do załatwienia, sama zaś prowadzi z reguły sprawy które są szczególnie ważne z uwagi na swe społeczno-gospodarcze znaczenie. Z chwilą utworzenia Poddelegatury K. S. w Częstochowie, czynności Biura Skarg przy M. R. N. przejmuje ta Poddelegatura.

Komisja Specjalna utrzymuje jak najściślejszy kontakt z wszystkimi organami, powołanymi do ścigania przestępstw, a to celem kontroli prowadzonych przez nie spraw, dotyczących szkodnictwa i nadużyć gospodarczych.

Wszystkie organa Kontroli Społecznej i Resortowej winny natychmiast zawiadomić Poddel. K. S. o wykrytych nadużyciach i przedkładać na żądanie materiały kontrolne.

Poddelegatura K. S. w Częstochowie, w miarę postępu swych prac, będzie informować społeczeństwo o rezultatach i sposobie załatwienia ważniejszych spraw, za pośrednictwem specjalnych biuletynów zamieszczanych w prasie.

Wszystkie osoby prywatne, urzędy i instytucje, które złożyły skargi w Poddeleg. K. S. w Częstochowie, są upoważnione do informowania się w Biurze Skarg przy Poddelegaturze o toku i sposobie załatwienia danych spraw.

Podając powyższe do publicznej wiadomości Poddelegatura K. S. w Częstochowie zwraca się z apelem do całego społeczeństwa, org. społecznych, partii politycznych, Związków Zawodowych o jak najczynniejszy udział w walce z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.

Poddelegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym

Częstochowa, Aleja N. M. Panny 53.

Przewodniczący Poddel. K. S.
(—) Marian Tomzik

Członek Poddel. K. S.
(—) Mgr. Jerzy Rubinkowski

Członek Poddel. K. S.
(—) Mgr. Władysław Łaz.

PAP 1260

ZAKŁAD ELEKTRO - INSTALACYJNY

Zygmunt Kowalczyk

Częstochowa, Al. Wolności 2/6 tel. 21-34.

Zakłada instalacje elektryczne do siły i światła. Elektryfikuje wioski.

PAP 1275

MILION,

500000, 14 x 100000, 28 x 50000

możesz wygrać

Kup szczęśliwy los

w RENOMÉE

Ciągnienie 4 kl. od 6 do 17 sierpnia.

PAP 1264

FABRYKA PAPY DACHOWEJ

„LABOR"

Częstochowa,
ul. Mirowska 75 79 tel. 24-30.

Wyrabia papę dachową, oraz posiada na składzie smołę i pak.

PAP 1281

ś. ✝ p.

z Kubatów

Maria Popińska

Opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 2 sierpnia 1946 r.

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. św. Rocha nastąpi w niedzielę, dnia 4. 8. 46 r. o godz. 18-ej do kościoła św. Rocha. W poniedziałek, dnia 5. 8. 46 r. o godzinie 9-ej rano zostanie odprawiona Msza św. żałobna, po czym nastąpi pogrzeb na tymże cmentarzu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Mąż, córki, synowie, synowe, zięciowie wnuczka, wnuki i rodzina.

PAP 1268

Ob. Kazimierzowi Iwanickiemu oraz Jego Rodzinie z powodu śmierci Ojca

ś. ✝ p.

Bazylego Iwanickiego

serdeczne współczucie wyraża

Firma Werner i S-ka

PAP 1285

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom Matki naszej

ś. ✝ p.

Jadwigi Gątkiewicz

serdeczne „Bóg zapłać" składa

RODZINA.

PAP 1283

W środę, dnia 7 sierpnia b. r. w siódmą rocznicę śmierci Najdroższej Żony i Matki

ś. ✝ p.

z Jansonów

Weroniki Borek

zostanie odprawiona Msza św. o godz. 8 rano w Katedrze św. Rodziny, na którą zaprasza znajomych

Mąż i dzieci.

PAP 1166

ZGUBY

Skradziono wraz z pamiątkową torbą i pieniędzmi dowody osobiste, przydział na mieszkanie i inne na nazwisko Kulik Stanisław zam. w Częstochowie. Sprawcę prosi się o zwrot dowodów i torby za wysokim wynagrodzeniem do „Kuchni Polskiej" pod zegarem. Zapewnia się dyskrecję. PAP 1230

Zgubiono w Katowicach na dworcu dokumenty: dowód osobisty, legitymację lekarską legitymację kolejową P. K. P. oraz inne papiery wydane na nazwisko dr. Pacewiczowa Janina. Znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem 2 tys. złotych. PAP 1216

Zgubiono dowód osobisty oraz inne dowody na nazwisko Stefan Bida zam. w Częstochowie. PAP 1222

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Bodziachowski Eugeniusz zam. w Częstochowie. PAP 1212

Unieważniam zgubioną kenkartę wyd. Józefowi Sobierajowi zam. w Granicy gm. Przerąb pow. Radomsko.

Zgubiono portfel z zawartością: karta rozpoznawcza, karta i świadectwa nabycia roweru na nazwisko Pietrasik Wawrzyniec zam. Wrzosowiak. Prosi się znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem. PAP 1196

Zgubiono kartę rejestracyjną R. K. U. zaświadczenie na rower, kartę rejestracyjną w zawodzie stolarskim, oraz portfel na nazwisko Stanisław Wypych PAP 1159

Zgubiono legitymację szkolną na nazwisko Bujak Wiesław. PAP 1251

Zgubiono dowód osobitsy na nazwisko Stępień Edward zam. w Sielcu gm. Złoty Potok. PAP 1250

Zgubiono patent sklepowy na nazwisko Michalczyk Stanisław zam. w Kłobucku. PAP 1258

Skradziono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. w Częstochowie. Sprawcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Zola Tadeusz Częstochowa, Berka Joselewicza 8. PAP 1244

Zgubiono kartę rozpoznawczą, książkę wojskową, oraz dowody na nazwisko Gałwa Feliks. PAP 1265

Skradziono książkę Ubezpieczalni Społecznej w Radomsku i karty żywnościowe na nazwisko Sobieraj Cecylia. PAP 1271

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kozak Czesław zam. w. Wyrazów. PAP 1224

Zgubiono legitymację służbową Ubezpieczalni Społecznej, legitymację związkową, dowód osobisty karty żywnościowe, losy do 4 kl. Nr. 550 i 11755 na nazwisko Łukomski Franciszek. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Katedralna 8 m. 18. PAP 1239

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. w Blachowni, kartę zameldowania, oraz świadectwo moralności na nazwisko Bryła Bolesław zam. w. Aleksandria. PAP 1214

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Krakowian Mieczysław zam. w. Liszka Górna. PAP 1223

Zgubiono dowód osobisty oraz kartę rejestracji wojskowej R. K. U. wyd. w Częstochowie na nazwisko Dudek Mieczysław zam. w Częstochowie Mirowska Nr. 65. PAP 1240

Zgubiono kartę rozpoznawczą, kartę rowerową, dowód graniczny oraz inne na nazwisko Kotas Józef zam. Przystajń. PAP 1252

WOLNE POSADY

Potrzebny czeladnik do pracowni mebli. Narutowicza 66 Hilary Lichterowicz. PAP 1181

Potrzebna pomoc domowa na stałe od zaraz. Wiad. „B-cia Kabzińscy" Nowy Rynek 12. PAP 1210

Potrzebny chłopiec ze szkołą handlową do sklepu papierniczego. Zgłoszenia Pl. Daszyńskiego 1. PAP 1206

Poszukuję się stolarza i spawacza Zgłoszenia Pułaskiego 1/7. PAP 1089

Pomoc domowa potrzebna. Wiad. II Aleja 20 m 19 pracownia bielizny. PAP 1179

Potrzebna pokojówka do sprzątania pokoi hotelowych, oraz dziewczyna do pomocy. Wiad.: Hotel „Bristol" w Częstochowie, Piłsudskiego 3. PAP 1174

Potrzebni uczniowie do praktyki stolarskiej. ul. Rynek Wieluński Nr. 16. PAP 1190

Młody pracownik, inteligentny, najchętniej student, znajomość maszynopisma, do prac sekretarskich potrzebny Telefon 15-95. PAP 1235

Potrzebny czeladnik kowalski. ul. Bór 40. PAP 1254

Uwaga

Gospodynie!

Z dniem 1 sierpnia 1946 r. nowootwarty **„Bazar wiejski"** przy ul. **Berka Joselewicza 1** poleca przyszłej Klienteli drób bity na wagę, ryby, masło i t. p. oraz towary kolonialne. Ceny przystępne. Obsługa szybka i uprzejma. PAP 1245

Kupię

wiertarkę do metalu i frezerkę do drzewa.

Wytwórnia noży, scyzoryków, kozików i t. p.

E. BEDNAREK
Częstochowa,
Garibaldiego 2. Tel. 18 - 39.

PAP 1256

Władysław

Olakowski

Częstochowa,
Aleja N. M. Panny 16

dostarcza: liczniki do siły i światła, kuchenki, żelazka, materiały instalacyjne, żyrandole klosze do żyrandoli i t. p.

Kupno i sprzedaż silników elektrycznych.

PAP 1203

„DANDY"

pasta do obuwia niezrównanej jakości, sprzedaż hurtowa

Częstochowa,
Najśw. Maryi Panny 61 m. 5-a
Z. SZEPNIEWSKI

PAP 1270

DO SPRZEDANIA

kilkaset kilo makulatury

gazet starych po — 10 zł. za kilogram. Kiosk z gazetami II Aleja przy moście kolejowym.

PAP 1155

Dr. JANINA

Żółkowska - Pacewiczowa

okulistka

wróciła i przyjmuje od 1. 8. 46 r.

PAP 1217

Stolarzy i podręcznych poszukuję Warszawska 4. PAP 1255

Poszukujemy pielęgniarki — wychowawczyni do noworodka. Tel. 22-53 od zaraz. PAP 1246

Potrzebna panienka do sklepu dewocyjno-zabawkowego z wykształceniem średnim od zaraz. Wiadomość: 7 Kamienic 25 Janda. PAP 1266

Pomoc domowa potrzebna. Racławicka 26. PAP 1278

Zaraz przyjmę pomoc domową. Wiadomość: Dąbrowskiego 15 m. 1. PAP 1282

POSAD POSZUKUJĄ

Tapicer zdolny poszukuje robót w domach prywatnych. Robi solidnie — niedrogo. Piłsudskiego 39 m. 3. PAP 1184

KUPNO

Woski Ribeck, Montan „I G" żółte, białe w płatkach, bryłach, Mirban (nitro-benzol) stale kupuje każdą ilość. Wytwórnia Chemiczna „Bel" Ochotników Wojennych 4/6 tel. 13-79. PAP 1232

SPRZEDAŻ

Buraki ćwikłowe oraz rozsada do sprzedania. Mirowska 64/66. Tamże kupuje nawóz krowi. PAP 1192

Sprzedam sklep z urządzeniem. Garncarska 18. PAP 1197

Do sprzedania 2 wózki do rozwożenia lodów z miejscem sprzedaży Kordeckiego 47 PAP 1204

Do sprzedania kasa ogniotrwała. ul. Sułkowskiego Nr. 10. PAP 1157

Młyńskie maszyny, kamienie, tarar, gniotowniki, szmerglówka, walce, odsiewacz, mieszanka do mąki, łuszczarki-kaszarki itp. gaza siatka, nalewy i wszelkie artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. TP 11

Uniwersalna maszynka do przetwarzania owoców, jarzyn. Niezastąpiona w restauracjach, jadłodajniach, cukierniach, gospodarstwie domowym. Cena 1.250.— Generalne Przedstawicielstwo Józef Berent, Hurtownia Wyrobów Żelaznych, Bielsko, Rynek 4, tel. 10-79. Przedstawiciele pożądani. D. Z. 3/46

Tapczan, firanę tiulową sprzedam. Aleja 73-9. PAP 1238

Sprzedam siodło męskie do konnej jazdy w dobrym stanie, maszynę do szycia elektryczną, oraz motocykl setkę. Wiadomość: u dozorcy Aleja 14. PAP 1205

Sprzedam fortepian Paulińska 76. PAP 1175

Psy terriery szkockie 7 tygodniowe sprzedam. Aleja 11 dozorca. PAP 1188

Sprzedaż Cukrów, Czekolady oraz wafli do lodów poleca Euzebiusz Schabowicz, Stary Rynek 14. PAP 1202

Okazja! sprzedam tanio sklep „Owocarnia" z powodu wyjazdu ul. 1 Maja 46. PAP 1253

Sprzedam konia 6-cio letniego wyjazdowego. Rynek Narutowicza 14 gospodarz. PAP 1241

Warsztat tkacki ręczny i kołowrotek sprzedam. Katedralna 9 m. 15. PAP 1242

Kozetki, tapczany, otomany gotowe i na zamówienie. Narutowicza 44 Jan Sikora. PAP 1243

Sankowe maszyny do sprzedania 8-90 cm i 7 stopkarka. Podwójna 14 Dusiel. PAP 1249

Do sprzedania motocykl 125 cm marki „Puch" Narutowicza 80 m. 33 od godz. 14-ej. PAP 1268

Sprzedam radio 6-cio lampowe „Lorenz". I Aleja 6 m. 3. Chorostowski. PAP 1262

Sprzedam piec piekarski mechaniczny i maszynę do szycia. Wiadomość: sklep Aleja 8 Czechowska PAP 1284

Barak drewniany 16 x 8 sprzedam „Union" Aleja 16. PAP 1272

Lokal sklepowy dwuizbowy, punkt dobry, z towarem lub bez do odstąpienia. Wiad. PAP Aleja 61. PAP 1280

Sprzedam słupy betonowe 3 metrowej wysokości. Wiadomość: N. M. Panny 14 Piwnicki. sklep. PAP 1279

Motocykl N. S. U. 123 bardzo dobry stan sprzedam. B. Joselewicza Nr. 2 Galanteria. PAP 1269

RÓŻNE

Pana, który kupił na rynku garnitur szary w kratkę proszę o zwrot szkaplerza znajdującego się w kieszeni, do „Głosu Narodu". PAP 1267

Od 1 — 18 sierpnia z powodu urlopu przyjmować nie będę Dr. Kotliński Witold specjalista chorób nerwowych. Częstochowa, Waszyngtona 42. PAP 1168

Krynica - Zdrój dom katolicki, naprzeciw kościoła. Ceny umiarkowane. Kuchnia zdrowa, obfita. Pokoje z balkonami słoneczne. PAP 1165

Fotografie wieczne na porcelanie, do nagrobków wykonywa artystycznie „El-Cha-Film". Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. T P 86

Przyjmę prasowaczkę na chemiczne. Krótka 44 pralnia. PAP 1135

Portrety z każdej fotografii wykonywa artystycznie „El-Cha-Film", Warszawa, Jerozolimskie 27 Prowincje informujemy listownie. TP 87

Przyjmuję do mereżki. Aleja N. M. Panny 52 m 8

Nowootwarta niklownia przyjmuje do niklowania części rowerowe, wózkowe i inne. Kilińskiego 13. PAP 1111

Pośrednictwo — Kupna — Sprzedaży — Nieruchomości. Domy duże, komfortowe ze sklepami, lokalami przemysłowymi, w śródmieściu, domki z ogródkami, place na przedmieściach, oraz obiekty przemysłowo-fabryczne przeprowadzają Zochowski i Zabłocki, Aleja Kościuszki 25 m. 20. PAP 1226

Podziękowanie fenomenalnemu jasnowidzowi Panu Vapuro Katowice, skrzynka pocztowa 376. Otrzymałam od Pana opracowany przez Niego horoskop, za który Panu uprzejmie dziękuję. Wyrażam podziw za trafność, dziękuję równocześnie za szczegółowe wskazówki, Basia Huczkówna Cieszyn. PAP 1906

Tańców wyucza baletmistrz Kostecki. Waszyngtona 6. PAP 1194

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Wiad. p. Milnikiel, Olsztyn k/Częstochowy. PAP 1234

Letnisko! Janów — Złoty Potok, sucho, las. Pokój umeblowany taras, wynajmę. D-rowa Jokielowa. PAP 1237

Mieszkania szuka odpowiedzialny finansowo. Minimum 3 pokoje wygody. Pożądane nowoczesne. Pośrednictwo mile widziane. Telefon 15-95 lub 23-79. PAP 1236

Przyjmuję do mereżki, plisowania i okrętki (także trykoty). Al. Kościuszki 16 m. 12. PAP 1247

Zamienię trzy pokoje, wygody, front 3 piętro, także 1 1 piętro śródmieście Aleja 11-24 PAP 1248

Kursy Kierowców Samochodowych Eugeniusza Śląskiego przyjmują zapisy kandydatów Częstochowa, Targowa 18/22 tel. 15-60 PAP 1274

Dwóch panów poszukuje wspólnego pokoju umeblowanego w pobliżu dworca. Zgłoszenia „Union" Aleja 16. PAP 1273

L. 018858.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.